IN PACE ET IN BELLO CARITAS

POLSKI CZERWONY KRZYŻ

CENTRALNY ORGAN P.C.K.

WARSZAWA
1930
ROK X
Nº 1

CENA EGZ. 1 ZŁOTY.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ

(Założony w 1919 roku)

Prezes Komitetu Głów. — Henryk hr. Potocki.
Wiceprez Komitetu Głównego — Inż. Włodzimierz Kryński.
Sekretarz Generalny — Anna Paszkowska.
Prezes Zarządu Głównego — Zygmunt Zaborowski.
Wiceprezes Zarządu Główn. — vacat
Sekretarz Generalny — Anna Paszkowska.
Skarbnik Zarządu Głównego — Władysław hr. Jezierski.
Szef Sanitarny — Dr. Czesław Wroczyński.

WSPÓŁPRACĘ W NASZEM PIŚMIE PRZYRZEKLI PP.:

Ppłk. Dr. Babecki
Inż. E. Berger
Płk. Dr. Chlewiński
Dr. Chodźko
Prof. S. Ciechanowski
Dr. T. Dzierzkowski
Dr. P. Gantkowski
Profesor A. Gluziński
Generał Dr. Hubicki
Płk. Dr. Krysakowski
Prof. Leon Kryński
p. Kossak-Szczucka
Dr. B. Nowakowski
Kornel Makuszyński
Dr. Czesław Meissner
Dr. G. Szulc
Leopold Staff
Dr. J. Ślaski
Dr. R. Welman
Ppłk. Dr. Zakliński

TREŚĆ NUMERU:

Dr. B. Zakliński — Na progu drugiego dziesiątka lat. — *Doc. Dr. W. H. Melanowski.* — Czerwony Krzyż a ochrona narządu zwroku. — *J. Adamowiczowa.* — Opieka społeczna nad Matką. — *Zdzisław Zagórny.* — Walka chemiczna w dawnych czasach. — Uchwały Międzynarodowej Komisji Standaryzacji Materjału Sanitarnego. — Z działalności P. C. K. — C. K. zagranicą. — Bibljografja. — Dział Urzędowy Zarządu Gł. P. C. K.

SOMMAIRE:

Dr. B. Zaklinski. — Au seuil d'un nouveau cycles de dix années de travail. — *Dr. Agregé W. H. Melanowski.* — La Croix-Rouge et la preservation de la vue. (Rapport). — *M-me J. Adamowicz.* — L'assistance à la mère. — *Z. Zagórny.* — La guerre chimique dans l'histoire. — Les résolutions de la 4-me session de la Commission Internationale de Standardisation du Matériel Sanitaire. Les activités de la Croix Rouge Polonaise. — La Croix Rouge à l'étranger. — Bibliographie.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM. CENA EGZ. 1 ZŁ.

Nr. 1 WARSZAWA — STYCZEŃ 1930 R. ROK X

Polski Czerwony Krzyż

CENTRALNY ORGAN POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA
WYDAWNICTWO MIESIĘCZNE

CROIX ROUGE POLONAISE
ORGANE CENTRAL DE LA CROIX ROUGE POLONAISE
REVUE MENSUELLE

Komitet Redakcyjny: **Anna Roszkowska, Leopold Rutkowski, dr. Ludwik Zembrzuski.**

Naczelny Redaktor: **Anna Roszkowska.**

Redaktor odpowiedzialny: **Zofja Wołłowiczowa.** Wydawca: **Felicjan Kurok** za Zarząd Główny P. C. K.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Smolna 6, telefon 61-71 czynna codziennie od godziny 10 — 2 popołudniu.

Prenumerata roczna 12 zł., zagranicą 2 dol. Konto w P. K. O. Nr. 10.540.

Dr. B. ZAKLIŃSKI.

NA PROGU DRUGIEGO DZIESIĄTKA LAT.

Jest zwyczajem, tradycją uświęconym, że przy rozpoczęciu Roku Nowego, zdajemy sobie sprawę z prac wykonanych, zestawiamy bilans naszych poczynań i ich wyników, a przedewszystkiem postanawiamy sobie z Nowym Rokiem wykorzystać zdobyte nieraz ciężkim trudem doświadczenia na poczet nowych naszych prac, względnie dla kontynuowania rozpoczętych.

Chcąc parę słów na ten temat o Polskim Czerwonym Krzyżu napisać, zwłaszcza na rozpoczęcie Nowego Roku jego istnienia, 11-go od czasu wskrzeszenia niepodległości Najjaśniejszej Rzeczypospolitej — mimowoli muszę zgodnie z tradycją, sięgnąć w przeszłość. Dziesięć lat pracy społecznej, pracy trudnej, odpowiedzialnej leży za nami.

Święcąc niedawno 10-lecie swego istnienia, Polski Czerwony Krzyż chciał dać społeczeństwu sprawozdanie z wykonanych prac, a zwłaszcza — i to przedewszystkiem — chciał każdego obywatela Państwa uświadomić o swoich programach pracy na przyszłość.

Jeżeli na wstępie pozwalam sobie specjalnie podkreślić przyszłość, to nie na to, aby przeszłość w niepamięci pogrążyć! Przeszłość jest i zawsze pozostanie źródłem nauki i doświadczenia dla naszych zamiarów na przyszłość. Lecz przeszłość nasza — to czasokres nie bardzo widocznej dla oka przeciętnego obserwatora poważnej ewolucji, odbywającej się często podświadomie w naszych pracach i zmaganiach dla dobra i potrzeb tak olbrzymiej i w znaczenie ogólne brzemiennej organizacji społecznej, jaką jest Polski Czerwony Krzyż.

W czasie walk niepodległościowych przed i w czasie wojny światowej, podczas walk, prowadzonych o całość i bezpieczeństwo Rzplitej Polskiej, mającej już na nowo miejsce swe na karcie Europy, Polski Czerwony Krzyż był, trwał i pracował. Pracował zgodnie z tradycją naszych wielkich haseł i uczuć humanitarnych, nie obcych duszy i sercu każdego Polaka, gdyż szczytne idee humanitarne głoszone pod godłem „Czerwonego Krzyża” tkwiły tradycyjnie w okresie wszelkich tych walk w duszach bojowników o wolność, a przyświecały pracy wszystkich innych obywateli.

Nie miejsce tu, by wymieniać te wszystkie organizacje społeczne, które pod różne-

mi nazwami pracę swą w imię pomocy dla cierpiącej rzeszy obywateli, w imię szczytnego hasła niesienia pomocy uszkodzonym i dotkniętym działaniem wojny, z niesłychanym pożytkiem i z wielkim poświęceniem prowadziły. W warunkach najcięższych, jakie stwarzała przemoc i utrata niezależności państwa, w groźnych chwilach wywalczania niepodległości, w huraganie wojny światowej i w srogim zmaganiu się młodego Państwa wobec nawały wschodniej, a nieprzyjacielskich pomruków chwilowo bezwładnego sąsiada zachodu — Polski Czerwony Krzyż dał wyraz swemu istnieniu przez pracę swycn najlepszych członków, — może nieraz zapomnianych, skromnych pracowników, działających w imię jego haseł i idei.

Wojna jednak, a z nią wszelkie nieszczęścia spadające na społeczeństwo — jako objaw parodoksalny — sprzyjają dla ujawnienia poczynań humanitarnych i grupowania pod sztandarem Czerwonego Krzyża wielkiej ilości obywateli, którym widocznie aż tak doraźny moment wyzwalający potrzebny jest dla wyzwolenia i ujawnienia pracy na polu zadań czerwonokrzyskich. Codzienna, żmudna, szara praca w odrodzonej Polsce nie była momentem sprzyjającym dla rozwoju i krzewienia haseł Czerwonego Krzyża wśród szerszych warstw społeczeństwa. Może godło Czerwonego Krzyża zbytnio przypominało dobę srogich cierpień świeżo doznanych? Może powiewające nieliczne chorągwie ze znakiem Czerwonego Krzyża budziły wspomnienie tylko świeżo minionych walk i zmagań i nie zachęcały przez tę interpretację do grupowania się do dalszej pracy społecznej pod ich znakiem? Może nieraz rodziła się myśl w niejednych, po co jeszcze głosić potrzebę pracy społecznej pod znakiem Czerwonego Krzyża, skoro do jego widoku tylko w czasie wojny przyzwyczailiśmy się?

Czerwony Krzyż, uważany za symbol, a raczej przypomnienie wojny wśród wyczerpanego społeczeństwa nie znalazł wielu zwolenników. Nie chciano zapoznać się głębiej z jego zadaniami w czasie pokoju, a może nie przekonano niechętnych, a nielicznych słuchaczy, lub czytelników o ogromie zadań Czerwonego Krzyża w czasie pokoju i dla jego idei.

Obywatel państwa, nawet ideowo myślący i owiany najlepszemi chęciami dla pracy społecznej na niwie wolnego Państwa, nie był przygotowany, a raczej nie uważał za wskazane w olbrzymiej ilości wypadków poświęcić się pracy dla potrzeb i dobra Polskiego Czerwonego Krzyża.

Następuje w dobie powojennej, po roku 1920 powolny, ale groźny zanik zapału i chęci do pracy na niwie czerwonokrzyskiej. Ilość czynnych członków P. C. K. spada do liczby wprost zastraszającej. Proszony i nakłaniany do wpisywania się w poczet członków PCK. najlepiej uświadomiony społecznie obywatel ustępuje tylko nalegającym dla pozbycia się natręta lub nie sprzeciwiania się znajomemu — zabezpieczając sobie spokój na rok przez opłacenie jednorazowo 3 zł. A przecież okres twórczej intensywnej pracy w młodem naszem Państwie powinien raczej sprzyjać rozwijaniu się organizacji społecznej, stojącej pod godłem Czerwonego Krzyża!

Polski Czerwony Krzyż zostaje uznany i wcielony w wielką rodzinę czerwonokrzyską na terenie międzynarodowym.

Komitet Międzynarodowy CK. w Genewie i Liga Czerwonych Krzyży w Paryżu witają z uznaniem oficjalne powołanie do życia narodowej organizacji Czerwonego Krzyża na terenie naszego Państwa. Następuje ratyfikacja Konwencji Genewskiej, jako zasady organizacji i pracy czerwonokrzyskiej przez władze ustawodawcze. Polski Czerwony Krzyż wykazuje bardzo chlubne karty swej działalności w czasie wojny polsko - bolszewickiej, wstępuje w okres życia pokojowego na zasadzie swego pierwszego statutu.

Jeżeli mimo niekorzystnych pozornie warunków w początkach istnienia Państwa idea Czerwonokrzyska przetrwała, jeśli groźny kryzys dla tej organizacji społecz-

nej nie osłabił tlejącego wśród nielicznych zastępów pracowników Czerwonokrzyskich zapału do pracy — to tylko ma się do zawdzięczenia naprawdę tym niezbyt licznym prawdziwym orędownikom i szermierzom idei czerwonokrzyskiej w Polsce.

Nie zrażeni piętrzącemi się trudnościami, obojętnością społeczeństwa, zajętego codziennym życiem, umieli ci nieliczni przetrwać na swych stanowiskach i podtrzymać na duchu i w pracy innych.

Dzisiaj już możemy mówić o tych chwilach ciężkich dla rozwoju i pracy P. C. K., jako o przeszłości, która nam jednak praktyczne wskazówki dała. W roku 1927 ukazuje się Dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, stanowiąc o Polskim Czerwonym Krzyżu i zarządzający ochronę znaku i godła tegoż stowarzyszenia. W dekrecie Pana Prezydenta w zwięzłych, nielicznych artykułach podane są zasadnicze podstawy istnienia i pracy dla tej specjalnej organizacji społecznej, jaką jest Czerwony Krzyż.

Na zasadzie i w myśl wytycznych Dekretu opracowany zostaje nowy statut Stowarzyszenia, który po szczegółowych obradach przedstawicieli najwyższej władzy Stowarzyszenia, jaką jest Walne Zgromadzenie — zostaje zatwierdzony przez najwyższe władze państwowe. Zasady zatem istnienia i pracy są stworzone i należałoby sądzić, że nie stoi nic na przeszkodzie do rozkwitu organizacji w najkrótszym czasie, do ogarnięcia jaknajszerszych warstw społeczeństwa pod swe sztandary.

A jednak przejawy żywszego ruchu dają się dopiero powoli odczuwać. Brak jest bowiem najbardziej zasadniczego elementu dla każdej pracy twórczej, a zwłaszcza społecznej — brak jest należytego zrozumienia idei i haseł czerwonokrzyskich. Nieliczne zastępy czynnych członków Stowarzyszenia nie mogą narazie dotrzeć do głębi warstw społecznych i porwać wartkim prądem nurtujące słabo przejawy pracy społecznej pod znakiem Czerwonego Krzyża.

Jeśli jednak dotychczas opisywane zdarzenia miałyby na czytelnika wrażenie zrobić, że do skarg i utyskiwań przyzwyczajeni — mielibyśmy z Nowym Rokiem pracy nad tem jedynie poprzestać — to niech mi wolno będzie obecnie o przyszłej pracy parę słów powiedzieć.

Przechodzimy, jeśli mogę się tak wyrazić — pewną ,,inflację" w dziedzinie organizacji społecznych. Każdy z nas najlepiej docenia fakt, że zwłaszcza na prowincji,

Herbert Hoower, Prezydent Stanów Zjednoczonych Amer. Półn. otrzymuje z rąk synowej znaczek C. K., zapisując się na członka Amer. C. K.

nieliczna grupa ludzi z tytułu swego stanowiska i poczucia zobowiązań społecznych obywatela państwa nie może odmówić swego poparcia, t. j. w przeważnej ilości wypadków wpisania się na członka i uczestniczenia w zebraniach wielkiej ilości organizacji społecznych, które niekiedy bardzo żywo się rodzą, lecz niestety i nieraz szybko zamierają.

Byłbym źle zrozumiany, gdyby osądzono na zasadzie podanej uwagi, że monopolizować chcę organizacje społeczne pod godłem Czerwonego Krzyża. A jednak nie-

chaj każdy z chętnych czytelników zechce krytycznie następujące dane ocenić:

Z pośród wielkiej ilości organizacji społecznych Polski Czerwony Krzyż ma wybrane i zapewnione specjalne miejsce, gdyż istnienie swe i zakres pracy ma określone Dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy i ratyfikacją konwencji międzynarodowej, jaką jest Konwencja Genewska i Haska.

Statut Polskiego Czerwonego Krzyża daje bardzo szerokie pole do wydatnej, bardzo poważnej pracy społecznej dla potrzeb każdego obywatela i dla Państwa.

W ramach tych dwóch zasadniczych elementów znajdzie każdy obywatel państwa bez różnicy przekonań i wyznań jaknajszersze pole do pracy społecznej.

— Praca na rzecz i potrzeby P. C. K. jest pracą wybitnie społeczną i za inną nigdy jej uważać nie można, gdyż jednoczy jaknajszersze zastępy prawdziwych obywateli państwa we wspólnych ideach humanitarnych, dających jako wynik podniesienie kultury, higjeny, zdrowia i zaspokojenia wszelkich potrzeb swej najbliższej rodziny i współobywateli na wypadek wszelkich nieszczęść, uszkodzeń i wypadków codziennych, jako też wszelkich klęsk i kataklizmów żywiołowych, a zwłaszcza na wypadek największej klęski ludzkości, jaką jest bezsprzecznie wojna.

Do tego przekonania doszły już dawno państwa na Zachodzie i podziwiać nam należy intensywną i owocną pracę wielu organizacji narodowych Czerwonego Krzyża.

Znaną jest rzeczą, że Stany Zjednoczone Ameryki Północnej liczą przeszło 12 miljonów członków Czerwonego Krzyża. Wiadomem jest powszechnie, że w niedawnych wypadkach katastrofy powodzi przy wylewie Mississipi całą akcję ratowniczą wziął na siebie Amerykański Czerwony Krzyż.

Belgijski Czerwony Krzyż na zapytanie swego Rządu, czy potrzebuje subwencji rządowej, odpowiedział, że wystarcza mu ofiarność społeczeństwa.

Zapytać nam należy, jaką drogą doszły — dla kontrastu porównania co do wielkości obszaru państw i zaludnienia — wymienione organizacje Czerwonego Krzyża amerykańska i belgijska do tak wspaniałych wyników swej pracy? Odpowiedź wypadnie tylko jedna: drogą należytego uświadomienia społeczeństwa o celowych, społecznych zadaniach organizacji i drogą uzyskania olbrzymiej ilości członków.

A członkowie ci, to nie są tylko ludzie opłacający składki członkowskie na rzecz organizacji, lecz członkowie czynni, ofiarni w pracy swej dla dobra i potrzeb Czerwonego Krzyża.

Czy w Polsce tak jest, względnie czy być podobnie może?

Stwierdzić możemy, że mamy pośród nielicznych, jak na wyraz naszej państwowości, co do obszaru Państwa i zaludnienia, prawdziwie czynnych członków P. C. K. których ofiarnej pracy zawdzięczać należy, że hasła i programy pracy Polskiego Czerwonego Krzyża przetrwały najcięższe próby i wychodzą z nich zwycięsko. Każdy oceni, że obecna ilość członków Polskiego Czerwonego Krzyża wyrażająca się liczbą około 120.000.— stanowić może dla 30 miljonowego państwa tylko kontyngent armji zawodowej, która musi na pierwszy odzew pomnożyć się wielokrotnie. A odzew ten daje życie codzienne, we wszystkich jego przejawach, daje zrozumienie potrzeb społecznych ludności i obowiązek wobec Państwa.

Hasło intensywnej pracy nie schodzi z ust każdego obywatela i godny czyn jest w dobie dzisiejszej aktem obywatelskim.

W programie swej pracy na rok 1930, Polski Czerwony Krzyż postawił zadania, które przemówią do przekonania każdego dobrze myślącego obywatela Państwa i wskażą mu pole do pracy społecznej pod egidą Czerwonego Krzyża.

Obowiązkiem członków P. C. K. jest zapoznanie jaknajszerszych warstw społeczeństwa z programem tej pracy, wyjaśnienie idei i celów naszej organizacji i wezwanie do czynnej współpracy wszystkich obywateli Państwa.

Doc. Dr. Med. W. H. MELANOWSKI.

CZERWONY KRZYŻ A OCHRONA NARZĄDU WZROKU.

Nowa inicjatywa, którą Liga Czerwonego Krzyża podjęła obecnie, opiera się na fakcie, że od większości przypadków ślepoty można ludzi uchronić. Tak, dla przypadków jaglicy, chorób wenerycznych, ospy oraz wypadków przy pracy — już zasady profilaktyki elementarnej wystarczą, by uchronić od utraty tak cennego i ważnego w życiu narządu, jak narząd wzroku.

Stuletnie już doświadczenie szczepienia przeciw ospie doprowadziło, że w krajach zachodnich nie spotykamy już prawie, tak częstych dawniej, przypadków ślepoty w następstwie ospy. Tak samo postępy higjeny społecznej zmniejszają z dniem każdym niebezpieczeństwo grożące wzrokowi noworodków i dorosłych od rzeżączki. W Stanach Zjednoczonych kierownicy wielkiego przemysłu już zaczynają pojmować, że urazy oka stanowiące największy odsetek wypadków nieszczęśliwych przy pracy — mogą być sprowadzone do minimum przez wprowadzenie szeregu środków ochronnych. Jaglica, której przyczyna jest dotąd nieznana i, która tak wielkie szkody przynosi na Wschodzie, zatrzymała się u granic krain, w których panuje higjena i w których rządzą zasady profilaktyki.

Jednak nie chodzi tu tylko o ślepotę zupełną — kalectwo dotąd jeszcze oczekujące na ścisłe zdefinjowanie. Wiadomo, że na jednego ślepca przypada masa ludzi, których wzrok jest znacznie upośledzony i, którzy przez to mają wielkie przeszkody w walce o byt. życie współczesne, w którem człowiek już od lat dziecięcych musi wtajemniczać się w wiadomości zebrane przez szereg pokoleń, gdzie i mężczyzna i kobieta coraz to więcej zastępować muszą pracę rąk pracą wzrokową i umysłową — wymaga coraz to większych wysiłków wzroku. A tymczasem każda choroba narządu wzroku uleczalna z początku, potem może stać się nieuleczalną, szczególnie pod wpływem złych warunków. Jest więc sprawą nagłą od najwcześniejszych chwil wykryć wadę wzroku u dzieci, by w razie potrzeby skierować ich do szkół specjalnych, uwzględniających słabość ich oczu i korzystających z odpowiednio wypracowanych metod nauczania.

Z tego krótkiego przeglądu już widać jak liczne i różne są zadania, jakich wymagać od nas będzie walka ze ślepotą! Będzie to przedewszystkiem zbieranie wiadomości, zszeregowanie czynności, pobudzenie opinji jaknajszerszą propagandą. Szczególnie uświadamianie i propaganda ma tu ważne znaczenie. Wiadomo bowiem, że wszystkie odkrycia pozostaną bez znaczenia, o ile nie uświadomi się o nich i nie skłoni do ich przyjęcia społeczeństwa. Inicjatywa nasza, o tak szerokim zakresie już zaczyna być wcielona w życie i mamy tego dowody. Tak, Towarzystwo Uprzedzania Ślepoty St. Zjednoczonych, istniejące tam już od lat 20-tu, liczy obecnie 25.000 członków i obecnie ma budżet ponad 140.000 dolarów. Wspólnie z władzami naukowemi, społem z organizacjami higjenicznemi — towarzystwo to walczy: z jaglicą, dalej, z przyczynami ślepoty pochodzenia wenerycznego — drogą porad przedporodowych; z śluzoropotokiem noworodków; z wypadkami przy pracy. Wreszcie, towarzystwo to współdziała tworzeniu się szkół dla dzieci źle widzących. Ilość tych szkół w Stanach Zjednoczonych wynosi obecnie około 300. Prócz tego obok propagandy naukowej we wszystkich środowiskach, towarzystwo dąży do wprowadzenia do prawa artykułów, dotyczących ślepców i źle widzących.

Liga Towarzystw Czerwonego Krzyża sądzi, że zainteresuje wszystkich i rozszerzy na świat cały pracę która dała tak dobre wyniki w Ameryce.

Towarzystwo amerykańskie zaofiarowało nam wspaniałomyślnie swą pomoc w tem zapoczątkowaniu i wysłało chętnie do Eu-

ropy w ciągu 1928 roku z początku swego Dyrektora Pana Lewis H. Carris, a potem Sekretarkę Towarzystwa Panią E.P. Brown.

Częściowo dzięki ich wysiłkom zostało przygotowane doniesienie, przedstawiające ocenę prowizoryczną tego, co dotąd w poszczególnych krajach zrobiono bądź dla ślepców, bądź dla uprzedzania ślepoty.

Dnia 13 maja w Paryżu pod przewodnictwem profesora de Lapersonne'a zebrała się konferencja wybitnych okulistów, których prezes Zjazdu Okulistycznego Międzynarodowego profesor von der Hoere zaprosił do Amsterdamu na wrzesień 1929 roku. Na konferencji tej jednogłośnie postanowiono zorganizować, przy okazji Zjazdu w Amsterdamie, stałe towarzystwo uprzedzania ślepoty.

Towarzystwo Międzynarodowe Uprzedzania Ślepoty powstało w rzeczywistości dnia 14-go września 1929 roku na zebraniu w Scheweningen — pod przewodnictwem generała van Diehla, drugiego vice-prezesa Holenderskiego Czerwonego Krzyża. W zebraniu tem uczestniczyło 74 okulistów reprezentujących 25 krajów.

Nowe to zapoczątkowanie Czerwonego Krzyża dało już pewne owoce: Zainteresowało swą działalnością Stowarzyszenie Międzynarodowe Pomocy dla Bliskiego Wschodu—które pragnęłoby, by pierwsze wysiłki nowego Towarzystwa były skierowane na Wschód — krainę światła, ale i krainę jaglicy, krainę, gdzie ludzka ciemnota jest tak niezgłębiona.

Nadesłane do Towarzystw Narodowych Czerwonego Krzyża przez Sekretarjat Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża, celem rozpowszechnienia.

F. Nr. 17, 1929. Październik, 1929.

STANISŁAWA ADAMOWICZOWA.

OPIEKA SPOŁECZNA NAD MATKĄ.

W pierwszym szeregu palących zagadnień higjeny społecznej w dobie obecnej postawić trzeba kwestję opieki nad matką. Urodzenie dziecka pociąga za sobą zgon matki znacznie częściej, niżby to mogło się zdawać. W samej Warszawie w okresie 7 lat od 1921 do 1927 roku włącznie zmarły z ciąży i porodu 832 kobiety w najlepszym, najbardziej wartościowym okresie życia — innemi słowy traciliśmy jedną matkę na każde 188 dzieci urodzonych w tych latach.

Przytem liczby te nie odzwierciadlają całości poniesionych strat — nie wykazują one ani liczby matek, zdrowie których zostało bezpośrednio zrujnowane przez ciążę i poród, ani też nie obejmują zgonów matek, które nastąpiły po upływie kilku miesięcy od czasu porodu, a które były bezpośrednio, lub pośrednio związane z urodzeniem dziecka.

Pamiętać też należy, iż w znacznej liczbie przypadków śmierci matki pociąga za sobą ruinę rodziny, niedolę dzieci i powoduje powstanie całego szeregu zagadnień społecznych i ekonomicznych, dla których nieraz bardzo trudno znaleźć rozwiązanie.

Przyczyn wysokiej umieralności matek szukać przedewszystkiem trzeba w braku udostępnienia fachowej pomocy podczas ciąży i porodu. Zagadnienie jednak nie może być całkowicie rozwiązane na tej drodze, wchodzi bowiem tu również w grę czynnik ekonomiczny i kulturalny.

W obecnym stanie rzeczy, mówiąc o opiece nad matką, trzeba rozróżniać plan organizacji opieki nad matką, ujmujący całokształt potrzeb, od tego, co można wprowadzić w życie już obecnie.

Zaczynać należy od uświadomienia opinji publicznej, bo niestety konieczność odpowiedniej organizacji społecznej opieki nad macierzyństwem natrafia bardzo często na brak zrozumienia wagi tego zagadnienia z punktu widzenia zarówno dobra państwowego, jak i społecznego. Wyrazem wyrobionej opinji publicznej stać się winno

odpowiednio zbudowane ustawodawstwo. Pod tym względem u nas w Polsce sprawa przedstawia się pomyślnie. Dotyczy to jednak tylko ludności zatrudnionej w przemyśle, a my jesteśmy krajem, w którym $^{3}/_{4}$ ludności pracuje na roli.

W organizacji samej opieki pierwszorzędne znaczenie ma rozbudowa poradni, czy też stacji opieki nad matką. Celem wykonania tego zadania, poradnia winna rozporządzać odpowiednim personelem pielęgniarskim. Pielęgniarka winna wyszukać matkę w ciąży, zająć się uporządkowaniem jej domu pod względem higjenicznym, nauczyć ją jak ma dbać o swe zdrowie w okresie ciąży, wreszcie namówić ją, aby możliwie wcześnie udała się do poradni, dla poddania się badaniu lekarskiemu. Badanie lekarskie powtarzane co pewien okres czasu, pozwala zapobiec schorzeniom, związanym z ciążą. Stacja winna nauczyć matkę, jak ma się przygotować do połogu, o ile ma odbywać połóg w domu, zapewnić jej pomoc położnej lub też skierować do szpitala, o ile nasuwa się przypuszczenie nieprawidłowego porodu, lub o ile stan zdrowia wymaga pobytu w Zakładzie przed porodem. Zadaniem poradni jest również udzielanie pomocy prawnej i moralnej, aby kobieta w okresie ciąży przechodziła jak najmniej trosk i zmartwień.

W szeregu instytucyj opieki nad matką poczesne miejsce zająć winny schroniska dla matek, w których mogłyby przebywać przed i po porodzie kobiety ciężare (szczególnie kobiety niezamożne), oraz kantyny. Słusznie powiedział Dr. M. Bose, propagując tworzenie domów dla matek we Francji, że „nastanie dzień, kiedy ludzie ze zdziwieniem będą siebie pytać, czy to jest możliwe, iż w ciągu wieków ludzie przechodzili obojętnie koło scen, które rozgrywają się codziennie we wszystkich zakładach położniczych świata: matka i jej dziecko wyrzucone są po kilku dniach pobytu w zakładzie na ulicę ze śmieszną jałmużną i zawsze z radą, aby matka nie opuściła dziecka. Przecież ta kobieta ma poza sobą 9 miesięcy ciąży, a matka nieślubna w dodatku 9 miesięcy cierpień moralnych. Posiada ona cechy psychiczne człowieka chorego: brak decyzji, obawę wysiłku, strach przed jutrem. A jako jedyne zaopatrzenie na nową drogę życia otrzymuje radę, aby pracowała na siebie i dziecko".

Kantyny dla matek, są to jadłodajnie, dostarczające bezpłatnych posiłków kobietom w ciąży i matkom karmiącym. Podstawą działalności kantyn jest bezpłatność i brak dochodzenia osobistego, nikt o nic matkę, uczęszczającą do kantyny, nie pyta, — jest matką karmiącą niemowlę, lub nią będzie — to wystarcza.

Tak przedstawia się w ogólniejszych zarysach organizacja opieki nad matką. U nas potrzeby w każdej z poruszonych dziedzin są olbrzymie. W Polsce rodzi się rocznie około 500.000 dzieci; a w 1927 r. łóżka dla kobiet ciężarnych nie przekraczały 100, kantyn dla matek nie mamy w rzeczy samej wcale, liczba łóżek szpitalnych dla rodzących jest wyjątkowo niska, bo w tymże 1927 r. było zaledwie 2345 łóżek. Liczba położnych w 1928 r. wynosiła 7032, w tem 1091 osiadłych w mieście Warszawie. W r. 1925 po wyłączeniu wielkich miast, mieliśmy przeciętnie 1 położną na przestrzeni 500 — 714 kilometrów^2. A i obecnie sprawa nie przedstawia się o wiele lepiej. Przytem kobiety na wsi nie są przyzwyczajone do korzystania z pomocy fachowej, tego je należy jeszcze nauczyć.

W związku z powstawaniem ośrodków zdrowia, rozwijają się u nas stacje opieki nad matką; ze 140 ośrodków zdrowia, czynnych w roku 1928, w 79 funkcjonowały stacje opieki nad matką i dzieckiem.

Powstaje teraz z kolei pytanie, jakie są u nas w dziedzinie opieki nad matką zadania najpilniejsze, kwestje „na dziś".

Za pierwszą i najpilniejszą potrzebę uważać należy zaopatrzenie naszych wsi w pomoc akuszeryjną. Sejmiki winne utrzymywać na każde kilka wiosek wykwalifikowaną akuszerkę, przyznając zapomogę,

która zapewni jej możność utrzymania się w danym okręgu. Organizacje kobiet wiejskich powinny występować do Sejmików z żądaniami utworzenia płatnych stanowisk położnych gminnych, bo jak słusznie powiedział jeden z naszych higjenistów: „nikt inny za kobiety tego nie zrobi".

Ustalić też trzeba, by było zasadą, że nie powinno być ośrodka zdrowia bez stacji opieki nad matką. Sprawą poradni dla matek winneby się zainteresować Kasy Chorych, które są w możności rozpoczęcia akcji zapobiegawczej na szerszą skalę.

Wreszcie w szeregu zagadnień „na dziś" chciałabym postawić jeszcze jedno zagadnienie, a mianowicie zapewnienie pomocy w domu. W Holandji istnieje cały szereg stowarzyszeń „pomocy w domu". Stowarzyszenia te dostarczają chorej pomocnicę, która prowadzi gospodarstwo, co daje możność gospodyni domu wypoczywać dokąd tego wymaga zdrowie. Opłatę pomocnicy pokrywa w części towarzystwo, w części gospodyni domu. Z organizacją o podobnym typie, ale przeznaczonym wyłącznie dla położnic, spotykamy się w Liwerpoolu. Tamtejsze biuro pracy kobiet posiada cały sztab pomocnic gospodarskich, które wypełniają zwykłe obowiązki gospodyni domu, a jest im wyraźnie wzbronione pielęgnowanie chorej. Położnica bierze udział w opłacie pomocnicy w miarę swych możności finansowych, resztę pokrywa towarzystwo.

Ciekawem poczynaniem jest też organizacja kas wzajemnej pomocy matek, co obecnie znajduje się na porządku dziennym w niektórych państwach. W naszych warunkach kasy matek mogłyby znaleźć szersze zastosowanie raczej na wsi, niż w mieście, gdzie znaczny odsetek ludności jest przymusowo ubezpieczony. Kasy na wsi mogłyby odegrać znaczną rolę nawet przy niewielkich składkach członków. Pomoc matce mogłaby się wyrażać w dostarczaniu członkiniom kasy wyjałowionej bielizny, wyprawek dla dzieci, zapewnieniu wzajemnej pomocy członkiń w gospodarstwie podczas porodu, oraz zorganizowaniu środków przewozowych, zabezpieczających przywiezienie położnej albo lekarza do chorej, lub też przewiezienie położnicy do szpitala. Powiększeniem środków Kas mogłyby zająć się pewne organizacje społeczne, które posiadałyby udziały w Kasach i odstępowały je najbiedniejszym i najbardziej potrzebującym.

Aby wszystkie te sprawy ruszyć z miejsca, należy rozpocząć propagandę na szeroką skalę, budząc opinję publiczną, nawołując ją do zajęcia się sprawą opieki nad macierzyństwem, do przeniesienia tej sprawy z terenu frazeologji i deklamacji na grunt praktyczny, ogarniając opieką społeczną coraz liczniejsze rzesze matek.

Macierzyństwo stanowi najwyższe powołanie kobiety: ręka kołysząca kolebkę dziecka rządzi światem.

(Przysłowie angielskie).

ZDZISŁAW ZAGÓRNY.

WALKA CHEMICZNA W DAWNYCH CZASACH.

Od Redakcji: Polski Czerwony Krzyż, podobnie jak i Cz. Krzyże zagranicą, przeprowadza obecnie organizację ratownictwa przeciwgazowego. Akcja ta, o której zamieszczamy wzmianki prawie w każdym numerze naszego pisma, prowadzona jest z dużym wysiłkiem i nakładem środków.

Ze względu na swe znaczenie winna ona wywołać zainteresowanie całego społeczeństwa. Dążyć do tego należy przez uświadomienie o niebezpieczeństwie wojny gazowej, jej metodach.

Artykuł niniejszy, streszczający rozwój historyczny środków i metod wojny gazowej, jak sądzimy, rozbudzić winien żywe zainteresowanie wśród społeczeństwa.

Walka chemiczna, zarówno obronna jak i zaczepna, rozwinięta podczas wojny światowej do olbrzymich rozmiarów, była w tej wojnie czynnikiem nierzadko decydującym. Jeszcze większe znaczenie i zastosowanie znajdzie ona prawdopodobnie w ewentualnej przyszłej wojnie, kiedy lotnictwo, połączone z bronią chemiczną, może w sposób zasadniczy zmienić system walki, a przedewszystkiem z gruntu zmienić metody obrony.

Walka chemiczna bynajmniej nie jest nowością, wynalezioną i zastosowaną po raz pierwszy w czasie ubiegłej wojny. Ten rodzaj walki stosowany był od niepamiętnych niemal czasów w innych, oczywiście, niż obecnie formach, a nie rozwinął się do tego stopnia, co w ostatnich kilkunastu latach, tylko dzięki temu, że wogóle chemja, jako nauka stosowana, jest jeszcze nawet dziś nauką młodą, a i technika nie stała dawniej na odpowiedniej wyżynie.

Pierwszych przykładów walki chemicznej dostarcza nam sama przyroda, znamy bowiem szereg przykładów, gdzie zwierzęta, szczególnie w celach obronnych, posługują się pewnemi wydzielinami, których działanie wybitnie przypomina nowoczesne sposoby walki chemicznej. Na pierwszem miejscu należy tu wymienić powszechnie znanego czworonoga, zamieszkującego lasy Ameryki, śmierdziela, który w chwilach ataku ze strony nieprzyjaciela, widząc, że ucieczka się nie uda, wyrzuca ciecz, produkowaną przez specjalny gruczoł, a odznaczającą się niesłychanie wstrętnym, przykrym i silnym zapachem, który wprost odurza atakujące zwierzę. Inny przykład, to głowonogi, sepje, które, chcąc uniknąć ataku nieprzyjaciela, wydzielają ciecz, zabarwiającą wodę na kolor ciemno brunatny. Jest to typowy przykład celowej zasłony, którą można porównać ze stosowanemi w czasie wojny zasłonami dymnemi.

Omawiając tych kilka przykładów, nie można pominąć milczeniem tak groźnych zwierząt jak węży jadowitych lub skorpionów, posiadających w swych gruczołach jad, działający śmiertelnie nawet na ludzi. Te ostatnie przykłady może dałyby się lepiej porównać ze skrytobójczemi metodami walk starożytności lub średniowiecza, niemniej jednak przypominają, że prócz broni zabijającej jawnie, istnieją jeszcze inne środki, działające gwałtownie, a często niewidoczne i, co najważniejsza, niespodziewanie i bez narażenia się atakującego.

Pierwsze wiadomości o stosowaniu w walce podobnych do obecnych środków chemicznych spotykamy już w najdawniejszych czasach starożytnych, kiedy przy obleganiu warownych miast posługiwano się materjałami, wydzielającemi drażniące lub nawet trujące dymy. Zazwyczaj chodziło o zastosowanie środka, któryby zmusił załogę oblężoną do poddania się bez krwawej walki. Środkiem takim, często stosowanym, była siarka, która, paląc się, wydziela duże ilości bezwodnika siarkowego, gazu o własnościach silnie duszących.

Tucydides w swej historji wojny peloponeskiej (bitwa pod Plateami w 428 roku przed Chr.) opisuje dosyć szczegółowo sposób przeprowadzenia jednego z pierwszych znanych napadów chemicznych. Mianowicie rowy dokoła miasta zasypano wiązkami drzewa, pokrywając ich wierzch smołą i

siarką, poczem drzewo zapalano. Powstał wtedy olbrzymi ogień i duszący dym, który niewątpliwie byłby zmusił obrońców Platei do poddania lub ucieczki, gdyby nie nagła zmiana pogody i gwałtowny deszcz, który ogień ugasił.

Tenże Tucydides opisuje szczegółowo inny przykład, mianowicie zastosowanie urządzeń, przypominających dzisiejsze miotacze ognia. Sposób ten zastosowano przy zdobywaniu Delion (423 r. przed Chr.) i to z pomyślnym skutkiem, gdyż bardzo silny płomień, otrzymany z węgla, smoły i siarki, umieszczonych w rurach, powstałych z wydrążenia pni drzewnych, a podsycany strumieniem powietrza przy pomocy miechów, udało się skierować na drewniane części umocnień, spalić je, a obrońców zmusić do ucieczki.

Plutarch w życiorysie Sertoriusa opisuje również sposób, w jaki, przy pomocy olbrzymich tumanów duszącego kurzu, wzniecanego przez konnicę rzymską, a pędzonego północnym wiatrem na nieosłonięty obóz barbarzyńców, udało mu się osłabić ich dzielność do tego stopnia, że poddali się po dwóch dniach.

W pismach Sekstusa Africana z r. 230 przed Chr. znajdujemy dosyć szczegółowy opis, z czego składał się t. zw. ogień grecki, niejednokrotnie stosowany jeszcze w początkach średniowiecza. Przepis ten jest bardzo charakterystyczny: „Weź równe części siarki, saletry i kerdońskiego pirytu i rozetrzej w południe w czarnym moździerzu. Dodaj następnie równe ilości soku sykomorowego i płynnego asfaltu i mieszaj, dopóki nie otrzymasz tłustej, gęstej masy, wreszcie dodaj niewielką ilość niegaszonego wapna. Masę tę trzeba mieszać w południe, chroniąc twarz, gdyż mieszanina łatwo się zapala. Przechowywać należy w naczyniach z pokrywami i strzec przed promieniami słonecznemi, które mogą ją zapalić".

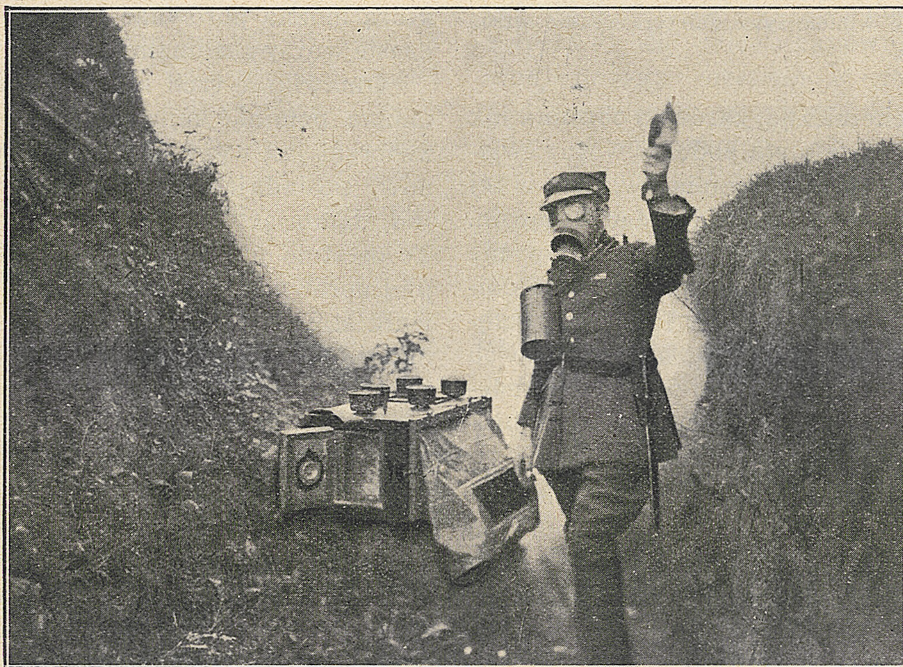

Wypuszczanie gołębia z klatki przeciwgazowej podczas napadu chemicznego. Gołąb do nóżki ma przyczepioną tulejkę z meldunkiem.

W innych przepisach, podających sposób sporządzania ognia greckiego, nie spotykamy saletry.

Kallinikos w r. 673 po Chr. poleca wymieszanie siarki, kamienia winnego, per-

skiej żywicy, soli, smoły, oleju skalnego oraz drzewnego i twierdzi, że masa ta daje niezwykle silny ogień, który można ugasić jedynie moczem, octem winnym lub piaskiem.

W czasie bitwy pod Legnicą zastosowano również jakieś materjały pod postacią cuchnących garnków, które, paląc się, wydzielały odurzające dymy. Wiatr niósł je w kierunku rycerstwa polskiego, zmuszając do odwrotu.

W pismach, pochodzących z wieku piętnastego, znajdujemy cały szereg przepisów i wzmianek, w jaki sposób należy przygotowywać różne substancje, wydzielające odurzające lub smrodliwe dymy, które w sprzyjających warunkach mogą oddać w walce nieocenione usługi.

W tym krótkim zarysie rozwoju walki chemicznej nie można pominąć tak potężnej indywidualności i genjuszu, jakim był Leonardo da Vinci. Ten, niepowszedniej miary uczony i artysta, obejmujący swym niepospolicie lotnym umysłem tak różnorodne zagadnienia, jak architektura, malarstwo, matematyka, lotnictwo, projektował również sposoby zwalczania twierdz i umocnień przy pomocy odurzających dymów, zawierających związki arsenowe.

Myśl o wynalezieniu niezawodnych sposobów pokonania wrogów, szczególniej w twierdzach, rozwija się w późniejszych latach stale i znów można zanotować szereg nazwisk tych, którzy dawali zupełnie konkretne propozycje i wnioski w tym kierunku. Na pierwszem miejscu należy tu wymienić lekarza z Bononji, Leonarda Fioravanti. Podał on w r. 1604 receptę na olej, „którego zapach jest tak wstrętny, że żaden obrońca nie będzie mógł wytrzymać w twierdzy, o ile olej ten zostanie do niej wrzucony”.

Uczony niemiecki Glauber (zm. 1668 r.) proponował konstrukcję pocisków armatnich, które służyłyby do wykurzania i zadymiania nieprzyjaciela. Genjalne myśli Glaubera nie zostały wprowadzone w czyn jedynie dlatego, że stan rozwoju ówczesnej techniki był jeszcze za słaby i dopiero ostatnie lata, w których zastosowano nowocze-

Poprawianie okopu podczas napadu chemicznego.

sne pociski chemiczne z tak znakomitym skutkiem, wykazały, że myśl wielkiego uczonego bynajmniej nie była bezzasadna.

Genjalny wódz szwedzki król Karol XII w r. 1701 po raz pierwszy zastosował zasłonę dymną, poza którą przeprowadził przegrupowanie swoich oddziałów, a także bez strat przekroczył rzekę, oddzielającą go od nieprzyjacielskiego obozu. Opis tego

Żołnierz w masce polskiej z dużym pochłaniaczem w torbie na piersiach.

faktu podany jest w sposób następujący: „Król, zauważywszy, że wiatr północny wieje od jego stanowisk w kierunku nieprzyjaciela, który obozował po drugiej stronie rzeki, kazał zgromadzić i zapalić wielkie ilości mokrej słomy. Olbrzymie kłęby gęstego dymu rozprzestrzeniły się pomiędzy obydwoma obozami poprzez rzekę, zakrywając przed oczami wroga manewry wojsk szwedzkich. Król polecił wysłać natychmiast na rzekę łodzie, napełnione również wilgotną zapaloną słomą, przez co kłęby dymu stały się jeszcze gęstsze. Za tą zasłoną przeprawiły się przez rzekę wojska królewskie i zaraz na drugim brzegu zatoczyły działa, a król sprawił szyk bojowy, tak, że, gdy wiatr spędził dymy, przerażeni Sasi ujrzeli maszerujące przeciw nim kolumny szwedzkie”.

Myśl tworzenia sztucznej mgły rozwinęła się na dużą skalę dopiero w czasie wielkiej wojny i znalazła niejednokrotnie wybitne zastosowanie.

Wiek osiemnasty, w którym daje się obserwować wybitny rozwój broni palnej, a przedewszystkiem artylerji, spowodował, że wszelkie umocnienia, jak zamki i twierdze, nie stanowiły już takich przeszkód jak dawniej i można je było łatwiej demolować i zdobywać. Wiek ten wprowadził metody walki ruchowej, w której uciekanie się do jakichś innych środków bojowych, do jakich zaliczyć trzeba środki chemiczne, nie było konieczne. W wieku tym też nie spotykamy się z ich stosowaniem.

Inaczej przedstawia się sprawa na przełomie dziewiętnastego wieku, gdy technika budowlana posunęła się silnie naprzód, stawiając potężne twierdze i warownie, stanowiące nieprzezwyciężone przeszkody dla ówczesnej broni palnej, która w swym powolnym stosunkowo rozwoju nie mogła nadążyć za rozwojem fortyfikacyj stałych.

Konieczność przeprowadzania operacyj wojennych przy możliwie małych stratach w ludziach i materjale technicznym, nasuwa z powrotem myśl wprowadzenia nowych czynników walki — środków chemicznych. Już w okresie wojen napoleońskich jeden z chemików angielskich zaproponował, ażeby napełniać granaty kwasem pruskim, niezwykle gwałtowną, najsilniejszą ze znanych wówczas trucizn. Kwas ten po wybuchu miał się rozprzestrzeniać i zadawać nieprzyjacielowi znaczne straty. Do urzeczywistnienia projektu wówczas nie doszło.

Prócz projektów poważnych, które miałyby w razie zastosowania pewne szanse po-

wodzenia, nie brakowało i wręcz humorystycznych. W tym samym mniej więcej czasie, gdy chodziło o obronę Berlina przed wojskami Napoleona, jeden z radców miejskich, z zawodu aptekarz, zaproponował na naradzie gen. Bülowowi, ażeby na karabiny kazał pozakładać pendzle, które zanurzałoby się w roztworze kwasu pruskiego i podczas szturmu podstawiało pod nosy żołnierzy francuskich. Oczywiście gen. Bülow zastrzegł się przed tego rodzaju „pendzlowaniem", jak się wyraził.

W r. 1850 w czasie walk w Afryce północnej francuski gen. Pélissier polecił wydusić przy pomocy dymu z wilgotnego drzewa i słomy cały szczep tubylców, którzy schronili się przed jego wojskami do jakiejś groty. Sprawa ta wywołała we Francji powszechne oburzenie, skutkiem którego generał został odwołany.

W r. 1854 angielskiemu ministerstwu wojny przedstawiono zupełnie szczegółowy projekt napełniania pocisków armatnich związkami arsenowemi. Miał to być płyn Cadet'a, składający się z kakodylu i tlenku kakodylu. Ciecz ta wydziela na powietrzu pary trujące o niebywale wstrętnym zapachu, a oprócz tego skutkiem utleniania łatwo samoczynnie się zapala. I w tym wypadku do urzeczywistnienia projektu nie doszło, gdyż, tak napełnianie pocisków, jak i fabrykacja odpowiednich materjałów, były na owe czasy za trudne i nie dałyby się przeprowadzić na wielką skalę.

Podobno według pewnych wersyj, których nie udało się sprawdzić, bomby kakodylowe były zastosowane tytułem próby w czasie oblężenia Sebastopola, jednakże bez szczególnych rezultatów.

Z oblężeniem Sebastopola wiąże się natomiast inna sprawa zastosowania gazów trujących, mianowicie, bezwodnika siarkawego, otrzymanego przez spalenie siarki. Projekt ten przedstawił władzom angielskim admirał lord Dundonald. Admirał ten, zwiedzając Sycylję w roku 1811, oglądał również tamtejsze urządzenia do wytapiania siarki i zauważył, że w czasie pracy pieców siarkowych ulatniają się olbrzymie ilości bezwodnika siarkawego, który, jako ciepły, unosi się początkowo w górę, szybko jednak stygnie i opada na dół, zatruwając całą okolicę i niszcząc wszystkie stworzenia żyjące i rośliny w obrębie kilku mil. W tym też obrębie gazy te są wybitnie niebezpieczne i dla ludzi.

Klatka przeciwgazowa dla gołębi pocztowych przed wejściem do schronu przeciwgazowego w okresie przed napadem chemicznym.

Na zasadzie tych obserwacyj adm. Dundonald opracował zupełnie szczegółowy projekt zniszczenia załogi Sebastopola. Według projektu trzebaby było około 400—500 ton siarki i około 2000 ton koksu, które po zapaleniu powinny wytworzyć dostatecznie wielką chmurę gazową. Prócz tego, dla zasłonięcia się przed okiem nieprzyjaciela i ewentualnem jego flankowem natarciem, byłaby potrzebna pewna ilość beczek

oleju lub eteru, które, zapalone w odpowiednim momencie, utworzyłyby należycie kryjącą chmurę dymną.

Komitet, któremu rząd angielski powierzył do rozpatrzenia projekt adm. Dundonalda, orzekł, że ma on całkowite widoki powodzenia, jednakże działanie byłoby tak straszne, iż żaden prawdziwy żołnierz do takich środków nie powinien się uciekać i dlatego prób tych należy zaniechać, a wszystkie papiery odnoszące się do tej sprawy zniszczyć. Nie zupełnie jednak ściśle zastosowano się do poleceń komitetu, gdyż papierów nie zniszczono i w roku 1908 w jakiś niewytłumaczony bliżej sposób zostały one opublikowane wraz z całą korespondencją, prowadzoną w tej sprawie pomiędzy admirałem lordem Dundonaldem i lordem Panmure.

W czasie wojny francusko pruskiej, w latach 1870—71, jakiś niemiecki aptekarz przedstawił pruskiemu ministerstwu wojny projekt napełniania bomb alkaloidem Veratryną, znanym z własności pobudzania do kichania. Projektodawca zobowiązywał się do unieszkodliwienia bataljonu nieprzyjacielskiego na przeciąg ½ godziny, a więc na czas, wystarczający na rozbrojenie i wzięcie do niewoli całego oddziału.

Myśl o możliwości zastosowania w czasie wojny materjałów trujących niepokoiła polityków i wyraziła się specjalnym 23 artykułem Konwencji Haskiej. Artykuł ten zabrania używania w czasie wojny trucizn lub zatrutej broni, jak również broni, pocisków lub innych środków, powodujących niepotrzebne cierpienia u napadniętych.

Pomimo podpisania Konwencji Haskiej Niemcy w czasie wojny światowej, interpretując oczywiście jej postanowienia na swój sposób, nie zawahali się pierwsi wprowadzić na wielką skalę środki chemiczne jako nową broń, zagrażającą nietylko oddziałom walczącym w pierwszych linjach bojowych, ale także cywilnej ludności pasa przyfrontowego.

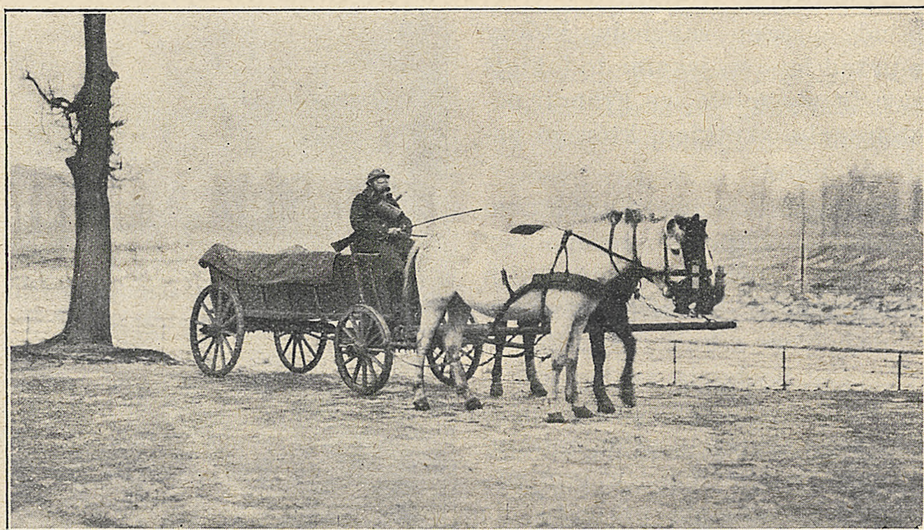

Wóz taborowy w marszu podczas napadu chemicznego.
Woźnica i konie w maskach.

W pamiętnym dniu 22 kwietnia 1915 r. wykonali oni straszny w skutkach napad gazowy, wypuszczając na pozycje francuskie na przestrzeni około 5 km. potężną falę chlorową, która zatruła około 15000 obrońców, w ten około 5000 śmiertelnie.

Pamiętny ten dzień jest zwrotnym momentem w dziejach wojen, a specjalnie walkę chemiczną pchnął na nowe, dotychczas nieznane i nieprzewidywane nawet tory.

UCHWAŁY MIĘDZYNARODOWEJ KOMISJI STANDARYZACJI MATERJAŁU SANITARNEGO.

Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża ma zaszczyt przesłać przy niniejszym:

1) Uchwały stałej Międzynarodowej Komisji Standardyzacji Materjału Sanitarnego wraz z uchwałami 4-go posiedzenia odbytego w Genewie od 7 do 14 października 1929 r.

2) Regulamin konkursów organizowanych na r. 1930 na skutek prośby powyższej Komisji.

Międzynarodowy Komitet poleca uwadze WPanów co następuje:

I. Wyniki 4-go posiedzenia Międzynarodowej Komisji Standaryzacji. Z pięciu spraw znajdujących się na porządku dziennym 4-go posiedzenia Komisji jedynie sprawa zastosowania standardyzowanych noszy polowych jako łóżko i stół operacyjny może być uważana, jako ostatecznie załatwiona. Cztery pozostałe sprawy będą umieszczone na porządku dziennym 5-go posiedzenia, które się odbędzie w Genewie od 30.VII do 6.VIII 1930 r.

II. Porządek dzienny 5-go posiedzenia zawiera zatem następujące sprawy:

1) Dalszy ciąg badań nad zastosowaniem standaryzowanych noszy polowych do podwozi na kołach (ref. przedstawiciel Belgji),

2) Dalszy ciąg badań nad zastosowaniem standaryzowanych noszy polowych do sanek i do nart (ref. przedstawiciel Z. R. S. S.),

3) Dalszy ciąg badań nad standaryzowanemi noszami polowemi dla samolotów (ref. Gen. Baduel, Włoski C. K.),

4) Dalszy ciąg badań nad wozem sanitarnym (ref. płk. dr. Saidac — Rumunja).

Do czterech powyższych spraw Komisja dodała jeszcze piątą, przychylając się do życzenia, wyrażonego w ostatecznej rezolucji (acte final) Konferencji dyplomatycznej, odbytej w Genewie w lipcu 1929 r. mianowicie:

5) Opracowanie i ustalenie jednolitego wzoru dokumentu tożsamości dla wszystkich sanitarjuszy, którzy nie noszą munduru wojskowego (ref. gen. Collins, Anglja).

Fakt, iż podczas 4-go posiedzenia z pięciu poruszanych spraw tylko jedna została ostatecznie załatwiona, był spowodowany przez brak dostatecznych podstaw do omawiania tych spraw.

Pomimo bowiem usilnych próśb, wyrażonych w 3 okólniku z dn. 5.VII 1928 oraz pomimo specjalnych kroków poczynionych przez referentów i przez Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża nadesłany materjał jest bardzo dorywczy — lub też został nadesłany za późno, aby mógł być wykorzystany. Na skutek tego, uchwały powzięte po dyskusjach nad sprawozdaniami kończą się usilnem wezwaniem skierowanem do służby Zdrowia armij odnośnych krajów, aby nadesłały referentom potrzebny materjał przed datą 1 marca 1930 roku. Zdając sobie sprawę z trudności zebrania danych wśród różnych organów ministerjalnych, od których zależy otrzymanie tego lub owego sprzętu sanitarnego — Komisja uprosiła Międzynarodowy Komitet Czerw. Krzyża o rozesłanie drogą dyplomatyczną niniejszego okólnika w dostatecznej liczbie

egzemplarzy do odnośnych ministerstw, mianowicie do:

1) Ministerstw Wojny lub Obrony Narodowej danego kraju,

2) Ministerstw Marynarki,

3) Ministerstw Lotnictwa,

4) Departamentów Służby Zdrowia armji na lądzie i morzu,

5) Departamentów Intendentury.

Komitet Międzynarodowy C. K. ma nadzieję, że odnośne Rządy zechcą poinformować wszystkie podległe sobie urzędy o życzeniach wyrażonych przez Komisję Standaryzacji, celem zapewnienia nadesłania możliwie wyczerpującego materjału pod następującemi adresami:

Materjały do nadesłania i adresy:

Wózki ręczne (brouette porte-brancard) dostosowane do noszy polowych etc. — Szef Służby Zdrowia armji belgijskiej, Abbaye de la Cambre, Bruksela.

Sanki i narty i t. p. do transportu po śniegu noszy polowych (specjalnie potrzebne do wypróbowania podczas zimy) — Szef Służby Zdrowia armji Z. R. S. S., Ipatiewski Pereułok 6, Moskwa. (O ile możliwe przed 1 stycznia 1930 r.).

Przekrój i plan samolotów sanitarnych (fotografje) — Gen. Cezary Baduel, dyrektor generalny Italskiego Czerw. Krzyża, Rzym, via Toscana 12.

Przekrój i plan wozów sanitarnych (fotografje) — Płk. Dr. Saidac, szef szpitala Regina Elisabeta, Bukareszt.

Karty tożsamości dla sanitarjuszy — Gen. D. J. Collins, Millwood Woodside Road, Sutton (Surrey).

III. Konkurs. Na skutek prośby Komisji Standaryzacyjnej Międzynarodowy Komitet C. K. organizuje konkurs z nagrodami i medalami na:

1) standaryzowany opatrunek indywidualny,

2) karty lekarskie:

a) kartkę przyfrontową,

b) kartkę szpitalną,

c) kartkę ewakauacyjną,

3) Płytkę tożsamości.

Komisja pragnęła narazie włączyć do konkursu 1930 r. również standaryzowane nosze polowe. Uważa jednak za właściwsze odłożyć ogłoszenie tego konkursu do chwili ukończenia badań nad zastosowaniem noszy polowych do różnych środków transportowych. Jednak celem ułatwienia powyższych studjów Komisja usilnie prosi Departamenty zdrowia odnośnych krajów, aby zechciały ustalić, według typu i materjałów, które uznają za najodpowiedniejsze — wzór noszy standaryzowanych o wymiarach ustalonych odnośnemi uchwałami i o nadsyłanie tego wzoru do Instytutu Międzynarodowego Badań nad materjałem sanitarnym (rue d'Ecole Genève). Porównanie wzorów noszy o ustalonych wymiarach, odpowiednio do potrzeb każdego państwa, będzie miało wielkie znaczenie i ogromnie ułatwi pracę Komisji Standaryzacyjnej.

KOMISJA MIĘDZYNARODOWA STANDARYZACJI MATERJAŁU SANITARNEGO.

KONKURS NA ROK 1930.

Na skutek prośby Komisji Międzynarodowej standaryzacji materjału sanitarnego, Komitet Międzynarodowy Czerwonego Krzyża, ustala konkurs na następujące przedmioty:

1) opatrunek indywidualny,
2) kartę lekarską:
   a) przyfrontową,
   b) szpitalną,
   c) ewakuacyjną.
3) płytkę tożsamości.

Szczegółowy opis powyższych przedmiotów jest zamieszczony w punktach uchwał III, IV, V, VI i VII Komisji do standaryzacji, które zostały podane do wiadomości Zrzeszeń lekarskich i innych zrzeszeń fachowych zainteresowanych oraz wszystkim Zarządom Okręgowym P. C. K., gdzie są do przejrzenia wraz z szczegółowemi warunkami konkursu.

Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża wyznacza 3 medale złote, 6 medali srebrnych i 4.500 franków szw. jako nagrody konkursowe, podzielone jak następuje:

Opatrunek indywidualny:

I nagroda: 1 medal złoty i 1000 franków; II nagroda — 1 medal srebrny i 500 franków; III nagroda — 1 medal srebrny.

Karty lekarskie:

I nagroda — 1 medal złoty i 1000 franków; II nagroda — 1 medal srebrny i 500 franków; III nagroda — 1 medal srebrny.

Płytka tożsamości:

I nagroda — 1 medal złoty i 1000 franków; II nagroda — 1 medal srebrny i 500 franków; III nagroda — 1 medal srebrny.

Podając powyższy komunikat Czytelnikom „Polskiego Czerwonego Krzyża" do wiadomości, zachęcamy do wzięcia udziału w konkursie, nadmieniając, że pożądanem jest, ażeby ewentualne opracowania konkursowe w języku francuskim były kierowane przed 1.IV.30 nie wprost do Instytutu Standaryzacji w Genewie, lecz przez Zarząd Główny PCK. w Warszawie, który osobom, pragnącym wziąć udział w konkursie może udzielać dodatkowych wyjaśnień i informacyj.

Na mem podwójnem stanowisku Prezydenta Stanów Zjednoczonych i Prezesem Amerykańskiego Czerwonego Krzyża usilnie popieram współudział każdego amerykańskiego obywatela w wielkiej humanitarnej pracy Czerwonego Krzyża. Szybka i skuteczna pomoc Czerwonego Krzyża w czasie klęski, jak również nieustająca jego działalność w niezliczonych szeregach mniej na pozór jaskrawych — lecz również dotkliwych wypadków, wytworzyły z Czerwonego Krzyża niezbędny czynnik w naszem narodowem życiu. Każdy amerykanin powinien być członkiem tej wielkiej organizacji i zachęcać współbraci do wciągnięcia się w jej szeregi.

HERBER HOOVER.

Z działalności Polskiego Czerwonego Krzyża

Współpraca organów Wojskowej Służby Zdrowia z Polskim Czerwonym Krzyżem.

Poniżej zamieszczamy okólnik Szefa Sanit. Ok. Korp. VI do panów lekarzy wojskowych w sprawie ich współpracy z PCK., jako żywy obraz zainteresowania się pracami P. C. K. wojskowych władz sanitarnych.

Ufamy, że pozostałe Szefostwa sanitarne Okręgów Korpusów wydadzą podobne okólniki i w ten sposób wytworzą silną spójnię współdziałania tak doniosłych czynników dla P. C. K.

Lwów, dn. 17 grudnia 1929 r.

SZEFOSTWO SANITARNE
O. K. Nr. VI Lwów
L. 4073/29. San. I.
R. 278.

Współpraca lekarzy wojskowych
z Pol. Czerw. Krzyżem.

Jak najdalej idąca współpraca władz wojskowych w ogólności a organów wojskowej służby zdrowia w szczególności z Polskim Czerwonym Krzyżem jest obowiązkiem, który dotychczas nie został należycie zrozumiany. Przekonałem się, że lekarze wojskowi tut. OK. nie tylko mało interesują się pracą Polskiego Czerwonego Krzyża, ale nawet nie wszyscy do Towarzystwa należą.

Polecam wszystkim Naczelnym Lekarzom Garnizonów zaznajomić podległych im lekarzy wojskowych z celami i zadaniami P. C. K. życzeniem mojem jest, by w pracy społecznej nad rozwojem i organizacją tego, tak ściśle z życiem armji związanego Towarzystwa, wszyscy lekarze wojskowi nie tylko żywy brali udział, ale by pracą swą i inicjatywą starali się ideę Czerwonego Krzyża jaknajszerzej wśród wojska i społeczeństwa cywilnego krzewić i popularyzować.

Nawiązanie ścisłego kontaktu z organami zarządzającymi Miejscowymi Oddziałami Polskiego Czerwonego Krzyża jest moralnym obowiązkiem każdego Naczelnego Lekarza Garnizonu.

Przy okazji moich inspekcji będę się starał przekonać, czy obowiązek ten należycie został zrozumiany i wypełniony. W garnizonach, w których prace Oddziałów miejscowych Polskiego Czerwonego Krzyża dotąd nie dały zadawalniających rezultatów oczekuję inicjatywy ze strony lekarzy wojskowych dla rozbudzenia zainteresowania społeczeństwa i pchnięcia tej pracy na właściwe tory.

Odnośną literaturę załączam.

(—) Dr. Kończacki, pułk. m. p.
Szef Sanitar. O. K. VI

Za zgodność:
(—) M. Mikołajska.

Pracę P. C. K. w zakresie drużyn ratowniczych budzą zainteresowanie zagranicy.

Jugosłowiański Czerwony Krzyż zwrócił się do Zarządu Głównego P. C. K. z prośbą o udzielenie bliższych szczegółów, dotyczących szkolenia i ekwipowania drużyn ratowniczych Polskiego Czerwonego Krzyża, mających za zadanie niesienie pierwszej pomocy ludności cywilnej na wypadek klęsk i wojny chemicznej.

Bułgarski Czerwony Krzyż, wysoce zainteresowany pawilonami P. C. K. na Pow. Wystawie Krajowej w Poznaniu, a szczególnie zobrazowaną dziedziną prac drużyn ratowniczych P. C. K., zwrócił się również z podobną prośbą do Zarządu Głównego P. C. K., co jest dowodem żywego zainteresowania, jakie wzbudza w pokrewnych instytucjach Czerwonego Krzyża działalność Polskiego Czerwonego Krzyża w kierunku ratownictwa.

Przyjazd Lucjana Cramera do Polski.

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża otrzymał pismo od Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża w Ge-

newie, donoszące, iż Pan Lucjan Cramer, członek Międzynarodowego Komitetu zamierza przyjechać do Warszawy w celu zaznajomienia się z pracą P. C. K. w dziedzinie ratownictwa i obrony przeciwgazowej. Zarząd Główny, zaszczycony zainteresowaniem okazanem przez Międzynarodowy Komitet dla tej doniosłej gałęzi pracy Polskiego Czerwonego Krzyża, przesłał na ręce p. Cramera oficjalne zaproszenie na przyjazd do Warszawy, w dniu 8-ym lutego r. b. Zarząd Główny dołoży wszelkich możliwych starań, aby ułożyć odpowiedni program pobytu p. Cramera w Polsce, który pozwoli temu wybitnemu działaczowi Czerwonokrzyskiemu zapoznać się z całokształtem działalności P. C. K.

Polski Czerwony Krzyż a lotnictwo sanitarne.

W dniu 29 b. m. odbyła się II konferencja porozumiewawcza w sprawie współpracy Polskiego Czerwonego Krzyża w dziedzinie lotnictwa sanitarnego.

W konferencji zwołanej celem uzgodnienia poglądów na tak zwaną dziedzinę lotnictwa, brali udział: z ramienia M. S. Wojsk. dep. Zdrowia — płk. dr. Kawiński, M. S. Wewn. dep. Zdrowia — dr. Jarniński, Min. Komunikacji wydz. lotnictwa — por. Piątkowski; sztab główny reprezentował mjr. Hodała.

Polski Czerwony Krzyż reprezentowali: prezes Zaborowski, dyrektor Zakliński, i dr. Zembrzuski.

Z ramienia Rady Głównej L. O. P. P. w obradach brał udział dr. Vacqueret.

Ponadto obecni byli płk. Rudzki — delegat rządowy do spraw P. C. K. oraz gen. brygady dr. Horodyński, który przewodniczył konferencji.

Ruch chorych w Sanatorjum P. C. K. w Zakopanem w grudniu 1929 r.

W Sanatorjum Polsk. Czerwonego Krzyża w Zakopanem leczyło się urzędników państwowych, uprawnionych do korzystania z państwowej pomocy lekarskiej:

w klasie 2-giej — 100 osób, co stanowi 2159 dni szpitalnych,

w klasie 3-ciej — 27 osób, co stanowi 663 dni szpitalnych.

Razem 127 osób, co stanowi 2822 dni szpitalnych.

Realne plany prac Polskiego Czerwonego Krzyża.

W trosce o rozwinięcie intensywnej działalności Polskiego Czerwonego Krzyża w myśl wskazań statutu i rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Komitet Główny P. C. K. na ostatniem posiedzeniu powziął na wniosek Zarządu Głównego uchwałę, aby przystąpić w roku bieżącym do pracy organizowania, szkolenia i ekwipowania drużyn ratowniczych na terenie całej Polski. Wszystkie Okręgi i Oddziały P. C. K. rozsiane na obszarze Rzeczypospolitej, mają w terminie do dn. 31 grudnia 1930 r. zorganizować jednostki ratownicze należycie wyszkolone i wyekwipowane, które w każdej potrzebie staną gotowe do akcji ratowniczej. Doniosłość drużyn ratowniczych Polskiego Czerwonego Krzyża występuje zwłaszcza w wypadkach pożarów i powodzi, kiedy zorganizowana pomoc oddaje nieocenione wprost usługi.

Zamierzenia Polskiego Czerwonego Krzyża spotkają się niewątpliwie z żywem uznaniem całego społeczeństwa, które ocenić potrafi każdy rzetelny wysiłek, zmierzający do usunięcia grożących niebezpieczeństw.

Otwarcie Świetlicy Drużyn Ratowniczych P. C. K. w Warszawie.

W grudniu ub. r. odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy drużyn ratowniczych P. C. K. Okręgu Warszawskiego przy ulicy Zakroczymskiej 6. Na uroczystość tę z ramienia władz P. C. K. przybyli: Prezes Komitetu Głównego P. C. K. hr. Henryk Potocki, Prezes Zarządu Gł. p. Zygmunt Zaborowski, sekretarz Generalny p. Anna Paszkowska, Prezes Okr. Warsz. p. Anna Roszkowska, członkowie Zarządu Warsz.

Okr. oraz liczni goście. Władze wojskowe reprezentowali: płk. Jasiński, Komendant Szkoły Gazowej, mjr. Wierszyłło naczelnik drużyn ratowniczych P. C. K.

Po przemówieniach p. Potockiego, p. Roszkowskiej, płk. Jasińskiego i mjr. Wierszyłło, prezes p. Anna Roszkowska wręczyła dyplom podziękowania za gorliwą pracę sierżantowi Gerasowi i I plutonowi drużyn ratowniczych P. C. K.

Nowa świetlica drużyn ratowniczych, jak wspomniał płk. Jasiński, to dalszy postęp w humanitarnej działalności Polskiego Czerwonego Krzyża.

Rozwój drużyn ratowniczych Warsz. Okr. Polskiego Czerwonego Krzyża.

Zarząd Warszawskiego Okręgu P. C. K. podjął z niezwykłą energją organizowanie drużyn ratowniczych, co stanowi obecnie podstawowe zadanie Polskiego Czerwonego Krzyża.

W Warszawie prowadzi się obecnie III kurs szkolenia drużyn ratowniczych w szkole Metalowców, zaś w drugiej połowie stycznia rozpoczął się kurs dla Legjonu Śląskiego. Również Polski Czerwony Krzyż przeprowadza organizację i szkolenie drużyn ratowniczych w kilku poważnych instytucjach społecznych. Jak pożyteczną jest praca Polskiego Czerwonego Krzyża w szkoleniu drużyn ratowniczych dowodzi pokaz działalności tych drużyn organizowany przez Warszawski Okrąg Oddział P. C. K. w okresie dziesięciolecia Polskiego Czerwonego Krzyża.

Pokaz ten wywołał ogólne uznanie zarówno wśród działaczy Czerwonego Krzyża, jak i wśród czynników wojskowych i fachowych.

Polski Czerwony Krzyż dla służby szpitalnej.

W tych dniach Warszawski Okręg Polskiego Czerwonego Krzyża zorganizował kurs przeszkolenia niższej służby szpitalnej. Zebranych uczestników kursu powitał Dr. Ślaski, podkreślając w swem przemówieniu znaczenie kursu dla służby szpitalnej.

Na kursie wykładane będą nast. przedmioty: zarys anatomji i fizjologji, higjena osobista (wykładowca mjr. dr. Wierszyłł), higjena ogólna i szpitalna (dr. Kobyliński), ratownictwo ogólne (dr. Ślaski, vice-prezes Komitetu Warsz. Okr. P. C. K.). Poza niezbędnemi przedmiotami, wykłady obejmą jeszcze przedmioty dodatkowe jak: dezynsekcja, dezynfekcja i t. d., które będą uzupełnieniem kursu.

Kurs rozpoczął się dn. 10 b. m. wykładem wstępnym prezesa Okr. Warsz. P. C. K. p. Anny Roszkowskiej, która mówiła o historji, ideologji oraz obecnej działalności Polskiego Czerwonego Krzyża. Wykład ten wzbudził wielkie zainteresowanie, przejawiające się w licznych zapytaniach uczestników kursu, dotyczących P. C. K. Następny wykład o pracy szpitalnej wygłosiła siostra Józefowiczówna.

Kurs ten, który wzbudził wielkie zainteresowanie naczelnych lekarzy szpitali stołecznych, zakończony będzie przeszkoleniem słuchaczów w ratownictwie przeciwgazowem.

Uruchomienie polowego szpitala epidemicznego.

Okręg Lwowski Polskiego Czerwonego Krzyża uruchomił na wezwanie Województwa polowy szpital epidemiczny i wysłał go do Zagłębia naftowego w Borysławiu, gdzie zanotowano większą liczbę wypadków duru plamistego.

Pokłosie pracy świątecznej Kół Młodzieży P. C. K.

Koła Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża, pracujące od szeregu lat pod zaszczytnem hasłem ,,Miłuj bliźniego", zwiększają zawsze tempo swej pracy w okresie świąt Bożego Narodzenia. Wspaniałym dowodem tej natężonej pracy społecznej w czasie świąt były liczne zorganizowane przez Koła Młodzieży P. C. K. na terenie całej Polski obchody gwiazdkowe, choinki

i t. p., urządzane zazwyczaj w szkołach, instytucjach opieki nad dziećmi, nad starcami, inwalidami, w szpitalach dziecięcych i t. d. Prócz organizowanych obchodów gwiazdkowych, które przyniosły wiele radości biednym i nieszczęśliwym, Koła Mł. P. C. K. przygotowały tysiące paczek gwiazdkowych, zawierających ciepłą odzież, zabawki, słodycze, książki oraz inne dowody pamięci młodzieży Czerwonego Krzyża o najuboższych.

Dary gwiazdkowe powstały drogą własnych starań Kół Mł. P. C. K., które zdobywały fundusze na ten cel różnemi sposobami, jak: pracą introligatorską , szyciem i t. p., oraz wydatną pomoc okazały dzieci Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, które przysłały do Polski 5.000 paczek gwiazdkowych.

Obchód uroczystości 10-lecia Czerwonego Krzyża w Zgierzu.

Zarząd miejscowego Oddziału, istniejącego w Zgierzu od lipca 1920 roku, stosując się do otrzymanych okólników Zarządu Głównego, zorganizował w dniach 8 i 9 czerwca r. ub. uroczystości, związane z uczczeniem 10-lecia założenia Pol. Cz. Krzyża i z dorocznym obchodem „Wielkiego Tygodnia“.

Aby zainteresować obywateli całego miasta i okolicę, utworzony został specjalny „Komitet obchodu 10-lecia“, do którego weszli przedstawiciele miejscowych cechów rzemieślniczych, organizacji sportowo-gimnastycznych, społecznych i oświatowych. Komitet ten rozwinął szeroką propagandę i ustalił program uroczystości.

Rozpoczęły się one w sobotę wieczorem dn. 8 czerwca „capsztykiem“ orkiestry miejscowej Straży Pożarnej, która na czele reprezentacyjnych oddziałów organizacyj sportowo-gimnastycznych, udekorowanych płonącemi pochodniami, przemaszerowała przez miasto do Magistratu, gdzie do zebranych mieszkańców przemawiał p. Wład. Cielecki.

Na drugi dzień rano zaczęły się zbierać do kościołów, różnych wyznań, delegacje miejscowych organizacji i przedstawiciele władz komunalnych na wyznaczone w odpowiednich terminach nabożeństwa, poczem wszystkie te organizacje, cechy rzemieślnicze i szkoły średnie zgrupowały się przed Magistratem i ustawiły ze sztandarami przed Pomnikiem Poległych Zgierzan w wojnie wszechświatowej.

Do zebranych tłumów przemawiali: p. Jan Świercz, burmistrz m. Zgierza i członek Zarządu Miejscowego Oddz. Czerwonego Krzyża oraz p. płk. Vogel, dyrektor Okręg. Oddz. Łódzkiego.

Po przemówieniach nastąpiło udekorowanie płyty Poległych wieńcem Czerwonego Krzyża, poczem uformowano pochód przez miasto i defiladę przed lokalem i sztandarem Czerw. Krzyża. W pochodzie tym wzięły udział wszystkie miejscowe organizacje rzemieślnicze, społeczne, sportowe i gimnastyczne ze sztandarami i własnemi orkiestrami bez różnicy wyznań, a prowadził go Zarząd Miejscowego Oddziału Czerwonego Krzyża oraz nowo-utworzone Koła Młodzieży Czerwonokrzyskiej.

Jednocześnie na mieście uproszone panie przy stolikach sprzedawały propagandowe chorągiewki Czerw. Krzyża i broszurki, rozdawały — odezwy i ulotki, wydane przez Miejscowy Oddział, oraz werbowały członków, a kilkanaście par młodzieży zbierało do puszek ofiary, przypinając znaczki.

Po skończonej defiladzie odbyło się zebranie, na którem p. płk. Vogel w imieniu Okręgow. Władz Czerwonego Krzyża wręczył dyplomy uznania tym członkom Zarządu miejscow. Oddziału, którzy pracują na swych stanowiskach od samego jego założenia, oraz tym osobom, które w pracy dla idei Czerw. Krzyża położyły specjalne zasługi. Na tem uroczystości zostały zakończone. Przyczyniły się one bardzo do zacieśnienia łączności między mieszkańcami miasta a organizacją Czerwonego Krzyża i do większego spopularyzowania idei i zadań tej instytucji w czasie wojny i pokoju.

Czerwony Krzyż Zagranicą

„Czerwony Krzyż mówi"...

W drugiej połowie listopada 1929 r. odbył się w Barcelonie Zjazd przedstawicieli Międzynarodowego Związku Radjowego, w którym uczestniczyli delegaci Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża oraz Ligi Czerwonych Krzyży.

Omawiano bardzo szeroko konieczność współpracy radjo-stacji nadawczych z organizacją Czerwonego Krzyża. Współpraca ta już istnieje w całym szeregu krajów, jak Argentyna, Belgja, Finlandja, Szwecja, Czechosłowacja, Danja i Norwegja. Państwowe stacje radjowe stale tam nadają odezwy Czerwonego Krzyża oraz odczyty i pogadanki o jego działalności.

Zarówno dla kampanji werbunkowej Czerwonego Krzyża, jak również na wypadek klęski, wymagającej jaknajszybszej akcji ratunkowej, odezwy radjowe stanowią czynnik niezastąpiony, dzięki swej szybkości i możliwości dotarcia do najodleglejszych zakątków danego kraju. Toczące się w Barcelonie obrady, podkreśliły całą doniosłość propagandy radjowej w życiu nowoczesnem i przyznały w tej dziedzinie jaknajdalej sięgające przywileje dla Międzynarodowej organizacji Czerwonego Krzyża i Międzynarodowego Związku Pomocy.

Stany Zjednoczone są dotychczas jednym krajem w którym już od lat paru została ustalona oficjalna współpraca radjowych stacyj rządowych i prywatnych z Amerykańskim Czerwonym Krzyżem. Odezwy Czerwonego Krzyża docierające do 12.000.000 — ognisk rodzinnych, a co za tem idzie do 50.000.000—z górą mieszkańców, posiadają prawo pierwszeństwa narówni z odezwami Prezydenta Stanów Zjednoczonych. ,,Czerwony Krzyż mówi"... (The Red Cross speaks...). Oto magiczne słowa, poprzedzające w Ameryce audycję Czerwonego Krzyża, bądź w sprawach rekrutowania nowych członków, bądź też nawołując społeczeństwo do okazania pomocy na wypadek klęsk żywiołowych. Czerwony Krzyż cieszy się w Ameryce takim zaufaniem publiczności i posiada tak wyjątkowe stanowisko moralne, iż każda podobna odezwa Czerwonego Krzyża daje zadziwiające wyniki. Tym sposobem liczba członków doszła prawie do 5.000.000 — a podczas olbrzymiej powodzi Mississipi na wiosnę 1927 roku, odezwy radjowe nawołujące społeczeństwo do jaknajwiększej ofiarności ułatwiły Amerykańskiemu Czerwonemu Krzyżowi zebranie 17.000.000 dolarów w przeciągu 3-ch tygodni. Słusznie też powiedział dyrektor Narodowego Amerykańskiego Towarzystwa Radjowego, że audycje radjowe stanowią najbardziej nowoczesny sposób porozumienia się z całym narodem oraz umożliwiają zmobilizowanie całego społeczeństwa na wypadek nieszczęścia lub klęski.

Konferencja w Barcelonie stanowi poważny krok naprzód w zakresie wyzyskiwania audycji radjowych dla celów społeczno - humanitarnych. Należy zaznaczyć, że współdziałanie towarzystw radjowych z Czerwonym Krzyżem oddaje niezaprzeczone usługi obydwu stronom: Czerwony Krzyż korzysta z niezastąpionego sposobu propagandy i ma zapewnioną szybkość w rozpowszechnianiu swoich odezw i komunikatów, towarzystwa radjowe zaś służąc w ten sposób społeczeństwu i pomagając mu nieraz w chwilach groźnej klęski, zyskują na popularności i stają się nader pożytecznym i pomocnym czynnikiem społecznym—ratującym kraj w nieszczęściu.

Międzynarodowe kursy C. K.

Liga C. K. uwzględniając duże zapotrzebowanie, dające się odczuwać we wszystkich krajach Europy oraz innych części świata na kierownicze stanowiska pielęgniarskie w szpitalach, szkołach pielęgniarskich oraz ośrodkach zdrowia, prowadzi kursy w Londynie, przygotowujące pielęgniarki na wyższe odpowiedzialne stanowiska.

Kurs ten rozpada się na dwa działy: a) administracja szkół i szpitali, b) zdrowie społeczne.

Słuchaczki tych kursów mają wykłady w Uniwersytecie w Londynie (Bedford College) oraz w Kollegjum Pielęgniarstwa.

Program tego kursu musiał być dostosowany do najróżniejszych potrzeb i warunków społecznych krajów, tak, aby słuchaczki po powrocie do siebie mogły wykorzystać jak najlepiej nabyte wiadomości w czasie trwania studjów.

Poza teoretyczymi wykładami słuchaczki odbywają „stage" w szpitalach oraz instytucjach społecznych w celu zapoznania się z angielskim systemem pracy — w czasie poprzedzającym rozpoczęcie wykładów na uniwersytecie.

Studentki mieszkają w Domu Ligi C. K. przy ul. Manchester Sq'. 15, który został wydzierżawiony na 35 lat. Wiele pokojów w tym „Domu" jest ozdobionych wyrobami krajowemi różnych narodowości. Polski pokój jest przybrany łowickiemi wełniakami,

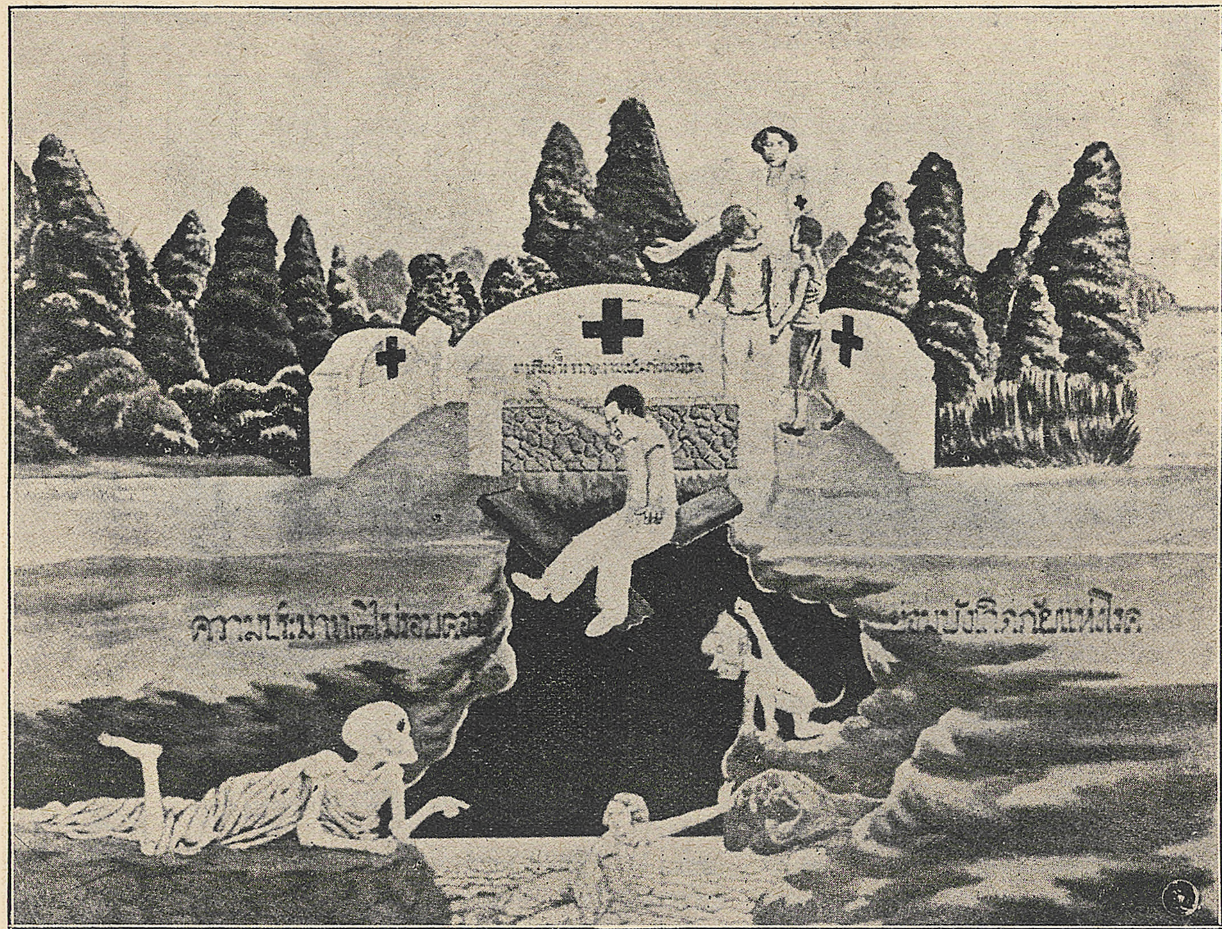

Rysunek propagandowy Sjamskiego C. K.

kilimem, i wazonami o motywach ludowych.

Program kursów jest następujący:

Higjena 45 godz., odżywianie 8 godz., problemy nędzy i zapobieganie 30 godz., psychologja 45 godz., etyka 6 godz. — obowiązujące dla wszystkich.

Opieka nad matką i dzieckiem 15 godz., gruźlica 6 godz., pielęgn. społ. 35 godz. — obowiązujące słuchaczki pracy społecznej.

Hist. pielęgniarstwa 10 godz., zasady admin. Szp. i szkół 30 godz. — obowiązujące słuchaczki administr.

Eugenika 10 godz., psychiatrja 6 godz., metody nauczania 16 godz., ekonomja 20 godz. — zalecane dla obu grup.

Poza wykładami w ciągu całego roku słuchaczki mają zorganizowane wycieczki do różnych instytucji o charakterze społecznym, szkół dla dzieci, kalek, fabryk, zakładów wychowawczych, więzień.

Kurs Ligi istnieje od r. 1920, ukończyło go 164 słuchaczki, należące do 40 różnych narodowości, w tej liczbie 5 polek. *J. S.*

Działalność Czeskiego Czerw. Krzyża w zakresie pielęgniarstwa.

Czeski Czerw. Krzyż stara się o podniesienie poziomu pielęgniarstwa w Czechach.

W tym celu: 1) zajmuje się szkoleniem pielęgniarek, zorganizowaniem ich pracy oraz poprawą ich warunków materjalnych. 2) Od r. 1920 administruje Czeską Państwową Szkołę Pielęgniarstwa w Pradze. 3) Utrzymuje ewidencję pielęgniarek dyplomowanych i praktycznie wyszkolonych, rekomenduje je na posady do szpitali i instytucji oraz domów prywatnych, starając się o dostarczenie odpowiedniego personelu. 4) Utrzymuje Ognisko dla pielęgniarek będących na dyżurach prywatnych. 5) Z pomocą Centralnego Biura Opieki Społecznej w Pradze zorganizował stałą pomoc pielęgniarską dla ubogich, polecanych przez stowarzyszenia społeczne. 6) Dostarcza personelu pielęgniarskiego do Sanatorjum w Pradze, do przychodni w U. Smokowcu i do szpitala Spiska Sobota. 7) Prowadzi 78 ośrodków zdrowia i przychodni

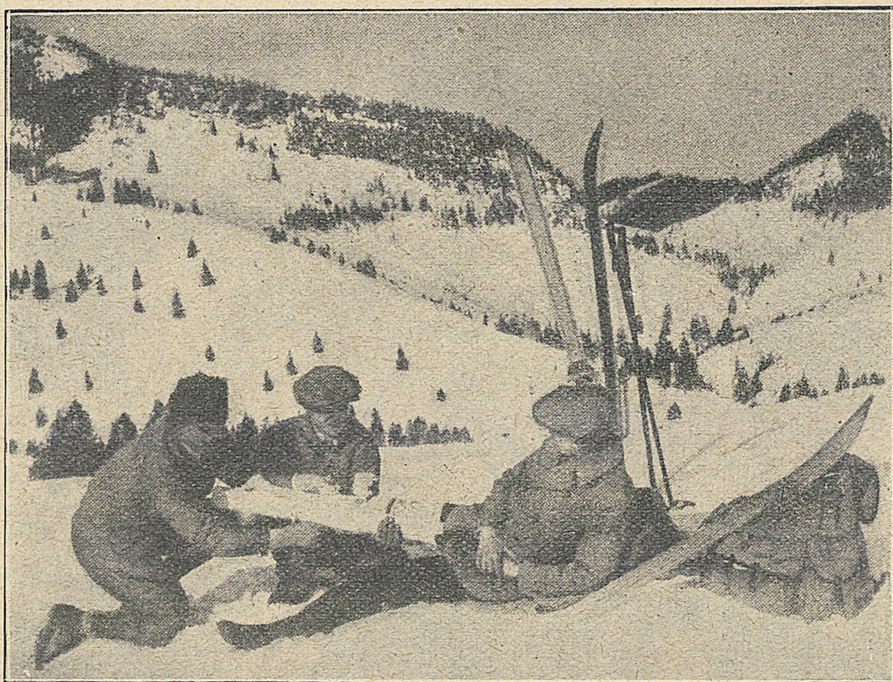

Pomoc sanitarna w górach. (Pokazy Drużyn Ratown. Bawarskiego C. K.).

w Czechach, Morawji, Słowacji, na Śląsku i na Rusi. Pielęgniarki pracujące w tych instytucjach w ciągu lat 8 odbyły 226.000 wywiadów (odwiedziny rodzin w ich domach w celu okazania pomocy pielęgniarskiej i nauczania higjeny). 8) Organizuje kursy higjeny społecznej i pielęgnowania chorych z pokazami praktycznemi dla kobiet i dziewcząt, oraz dla członków Kół Młodzieży Cz. Krzyża. 9) W celu poprawienia warunków pracy pielęgniarek, Cz. Cz. Krzyż współpracuje ze Stow. Pielęgn. dyplomowanych, jest w kontakcie z organizacjami pielęgniarek zagranicą, zwłaszcza z Ligą Cz. Krzyży w Paryżu i Międzynarodową Radą Pielęgn. w Genewie. 10) Dopomaga do publikowania literatury z zakresu pielęgniarstwa.

J. S.

Italja. Italskie czasopismo o higjenie wydawane p. t. „Obrona rasy" (Difesa della stirpe) omawia w jednym ze swoich ostatnich zeszytów wzrastające od czasu zakończenia Wielkiej Wojny znaczenie Czerwonego Krzyża w narodowem życiu wszystkich krajów. Czerwony Krzyż zawdzięcza tę wzrastającą przewagę stopniowemu wykonywaniu programu pokojowej pracy nakreślonego przez Ligę Czerwonych Krzyży.

Artykuły podkreślają również dodatni wpływ Czerwonego Krzyża Młodzieży na fizyczny i moralny rozwój młodego pokolenia.

Napoleon III a powstanie Czerwonego Krzyża.

Rola, jaką odegrał Napoleon III w okresie powstania idei Czerwonego Krzyża, powinna być stanowczo więcej ogólnie znaną.

Napoleon III otoczył szczerą sympatją pierwszych pionierów Czerwonego Krzyża, nie szczędził im żywego poparcia, w pierwszym zaś rzędzie Henrykowi Dunant, właściwemu jego twórcy.

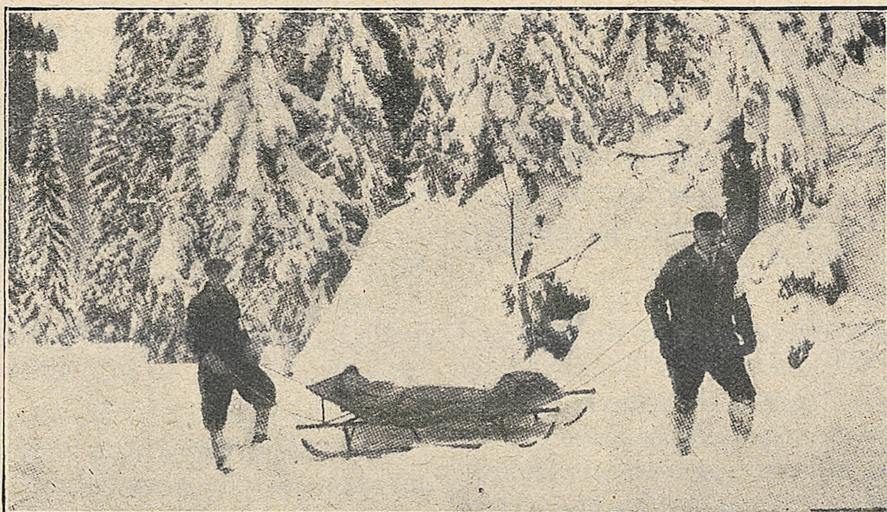

Transport chorego na nartach. (Z pokazów Drużyn Ratown. Bawarskiego C. K.).

Henryk Dunant, rodem z Genewy, będąc świadkiem okrutnej bitwy pod Solferino, gdzie 24 czerwca 1859 r., 300 tysięcy ludzi zmagało się z sobą przez 15 godzin i gdzie większość rannych zmarła na polu bitwy na skutek braku pomocy, prześladowany wciąż wizją tych strasznych cierpień, ogłosił w 1862 r. gorące wezwanie do opinji całego świata, w formie małej książeczki, zatytułowanej „Wspomnienie z pod Solferino". Przedtem jednak zwrócił się Dunant do generała Beaufort d'Hautpoul, szefa sztabu i dowódcy armji, zajmującej Toskanję, z prośbą o poparcie wobec cesarza

Napoleona III, swych humanitarnych projektów, dotyczących neutralizacji rannych na polu bitwy. Było rzeczą niezmiernej wagi zainteresowanie cesarza tą kwestją, Francję bowiem uważano wówczas za pierwszą potęgę świata.

Dunant wspomina w swoich pamiętnikach, iż starania podjęte przez gen. Beaufort d'Hautpoul zapewniły mu moralne poparcie cesarza, tembardziej mu potrzebne, że zwalczać musiał niechęć Intendentury od której zależna była Służba Zdrowia.

Po wielu usiłowaniach pobudzenia opinji publicznej i osób wpływowych, zdołał Dunant, 25 maja 1864 r., powołać w Paryżu do życia „Komitet tymczasowy Francji Towarzystwa Pomocy rannym wojskowym". Opinja publiczna została więc poruszona; jednocześnie, na skutek rozkazu Napoleona III, Dunant upoważniony został do wejścia w kontakt z francuskiem Ministerstwem Spraw Zagranicznych.

Dalsze starania Dunanta, jego wędrówki odbywane z kraju do kraju dla pobudzenia rządów w tym kierunku, doprowadziły wkońcu do zwołania w Genewie międzynarodowej konferencji, dn. 8 sierpnia 1864 r.

Napoleon III zaręczył osobiście Dunant'owi, iż weźmie udział w tym oficjalnym kongresie Państw, o ile inne narody należeć doń będą i jeżeli zaproszenia przesłane zostaną oficjalnie przez Najw. Radę Związkową Szwajcarską. Gdy Rada spełniła jego życzenie, cesarz, wierny danemu przyrzeczeniu, polecił wydać do innych Państw cyrkularz popierający zaproszenie Rady Związkowej.

Uchwały Konferencji zostały uznane przez Napoleona III. Stopniowo Francuskie Towarzystwo Pomocy zaczęło się rozwijać. „Z rozkazu cesarza Napoleona III, pisze Dunant, kilku generałów zostało mianowanych członkami Rady Towarzystwa, 25 czerwca 1865 r. zaś, Napoleon III wyraził życzenie przyjęcia na audjencji deputacji Komisji Towarzystwa. Okazawszy jej dużo życzliwości, cesarz raczył wyróżnić twórcę i realizatora dzieła, poczem z wielkiem zainteresowaniem dopytywał się o stan Towarzystwa, o jego organizację i środki rozwoju. Dalej cesarz dziękował członkom Towarzystwa w słowach bardzo pochlebnych za zrozumienie wielkości idei neutralizacji rannych wojskowych, okazał zadowolenie, że Towarzystwo Francuskie i Towarzystwa wszystkich części świata miały wyznaczone pierwszorzędne miejsca na wystawie 1867 roku, wreszcie raczył się podpisać na członka Towarzystwa, co uczynili również: cesarzowa i następca tronu".

Z faktów wyżej przytoczowych widzimy, że cesarz Napoleon III nie pozostał obojętny wielkiej idei Czerwonego Krzyża — historja mu to zapamięta.

(Revue internat. de médec.
et de Chir. Nr. 6 — 1928).

Z. Z.

Do Sz. Prenumeratorów.

Przypominamy o zaległych wpłatach za prenumeratę pisma i o przedpłacie na rok 1930. Roczna prenumerata wynosi 12 zł. Prosimy wpłacać na konto czekowe w P. K. O. Nr. **10.540** *lub przekazem pocztowym z zaznaczeniem, aby poczta przelała na wsp. Nr. konta. Prosimy dokładnie podawać tytuł wpłaty, nazwisko prenumeratora i adres z wymienieniem poczty.*

BIBLJOGRAFJA

PROPAGANDA *)

JEJ METODY I ZNACZENIE.

Niedawno opuściła prasę ciekawa książka Władysława Balińskiego, wzbogacając polską literaturę z tak mało poruszanej dziedziny werbunku, zjednywania, powiedzmy popularnie, z dziedziny propagandy.

Autor, dość dokładnie zgłębiając temat, zastanawia się nad metodami i znaczeniem propagandy.

Dziś już prawie wszyscy doceniamy jej potęgę, zarówno w życiu ogólno - państwowem, jakoteż przemysłowo - handlowem czy też społecznem. Nie będziemy się więc nad tem zastanawiali. Sprawą zaś często spotykaną, to mylenie istoty propagandy z agitacją i reklamą, a nawet b. częste zjawisko — to wprost zasadniczo mylne posługiwanie się temi terminami dla określenia wręcz odmiennego kierunku zjednywania czyli t. zw. werbunku.

Autor doskonale przeprowadza paraletę między temi trzema pojęciami: propaganda, agitacja, reklama, które wszystkie posiadają cechy werbunku, a któremi nie zawsze rządzą te same prawa. Rzeczą więc nader ważną jest przy wybieraniu metod akcji werbunkowej zdanie sobie sprawy z różnic tych trzech kierunków.

Autor tej cennej książki ponadto zastanawia się i zgłębia dokładnie rodzaje propagandy, jej postacie i środki. A więc poświęca uwagę propagandzie słowem żywem, drukowanem, świetlnej, mówi o usługach radjo, sztuki, ilustracji, plakatu, hasła, symbolu, zabawek, demonstracyj, wystaw i t. p. w przedsięwzięciach werbunkowych.

Wreszcie zastanawia się nad ogólnemi metodami prapagandy, systemem propagandowym oraz podaje odpowiednią literaturę.

Należy podnieść zasługę Władysława Balińskiego, jaką położył dla tych wszystkich, których interesują te zagadnienia, dostarczając im do rąk pierwszorzędny materjał do opracowania odpowiednio do danych warunków i przyjęcia odpowiednich metod w akcji werbunkowej.

Książkę tę witamy na rynku księgarstwa polskiego z tym większą radością, iż dawał się odczuwać brak zainteresowania naukowego tą tak ważną dziedziną w życiu, jaką jest akcja zjednywania.

Wszyscy ci, którzy tę pracę prowadzą, a przedewszystkiem ci, którzy do niej przystępują, winni również i tę książkę dokładnie przestudjować. F. K.

*) **Propaganda, jej metody i znaczenie.** Władysława Balińskiego. Warszawa, 1930 r. Nakładem Księgarni F. Hoesicka, str. 155, cena 6 zł.

Dobrowolne opodatkowanie się robotników na rzecz P. C. K.

W związku z podjętą przez Łódzki Okręg Polskiego Czerwonego Krzyża budową szpitala w Łodzi, robotnicy, zgrupowani w Zw. Zaw. Przemysłu Włókienniczego „Praca“ powzięli jednomyślną uchwałę, mocą której zobowiązali się do wszczęcia akcji w fabrykach w celu potrącania po 5 groszy tygodniowo na budowę szpitala, jak również wyrazili całkowitą zgodę na potrącenie w ciągu miesiąca łącznie 20 groszy. Jednocześnie Zarząd Okręgowy Chrześć. Zw. Zawodowych zwołał szereg zebrań robotniczych i delegatów fabrycznych, na których zapadła jednogłośnie uchwała, wyrażająca zgodę na zbieranie ofiar na budowę szpitala Polskiego Czerwonego Krzyża.

Jako wynik wspomnianej akcji Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi postanowiła zwrócić się do wszystkich Związków, wchodzących w skład Okręg. Kom. Zw. Zaw., ażeby te wezwały swych członków do dobrowolnego opodatkowania się na wyżej wspomniany cel.

Dział Urzędowy Zarządu Głównego P. C. K.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
Nr. 6892.
W sprawie tymczasowej instrukcji budżetowej

Warszawa, dnia 3 stycznia 1930 r.

PISMO OKÓLNE.

W uzupełnieniu pisma L. 5063 z dn. 18. X. r. z. w sprawie układania budżetów na rok 1930, oraz tymczasowej instrukcji kasowo-rachunkowej (pismo L. 2301 z dn. 26 kwietnia r. z.) Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża przesyła w załączeniu .... egz. „Tymczasowej Instrukcji Budżetowej" wraz z szematem budżetu oraz z szematami sprawozdania kasowego i bilansu rocznego — do użytku i potrzeb Oddziałów PCK.

PP. Prezesi Zarządów Okręgowych PCK. zechcą rozesłać powyższą instrukcję wraz z załącznikami do wszystkich Oddziałów na terenie Okręgu z wezwaniem do ułożenia preliminarza budżetowego na r. 1930 oraz sporządzenia sprawozdania kasowego i bilansu za rok 1929.

Zarząd Główny PCK. prosi o wydanie wskazówek, by Oddziały sporządziły preliminarz w 2-ch egzemplarzach, z których jeden pozostanie w aktach Oddziału do jego użytku, drugi zaś zostanie przesłany do Zarządu Okręgu, celem sporządzenia zestawienia ogólnego budżetu Okręgu. To samo odnosi się do sprawozdania kasowego i bilansu. Do bilansu Zarząd Gł. PCK. prosi dołączyć odpis protokułu Komisji Rewizyjnej Oddziału (Okręgu).

Ze względu na konieczność stopniowego wykonania artykułu 51 pkt. 2 statutu, stanowiącego o wprowadzeniu jednego ogólnego budżetu i sprawozdania dla całego Stowarzyszenia, Zarząd Główny PCK. prosi PP. Prezesów Zarządów Okręgów o zalecenie Zarządom Oddziałów, by sporządziły rzeczone preliminarze i sprawozdania wraz z bilansami w sposób, podany w „Instrukcjach tymczasowych", oraz w terminach przytoczonych w piśmie okólnem L. 5063 z dn. 18 października r. z., treść którego przypominamy.

„Opracowane z uwzględnieniem ustalonych w tej drodze programów prac dla poszczególnych Oddziałów preliminarze budżetowe winny być nadesłane do Zarządu Okręgu w odpowiednim terminie z tem wyrachowaniem, by jeszcze przed Walnem Zgromadzeniem Oddziału (które w myśl art. 22, p. 2 statutu odbywa się nie później niż 1 marca), Zarząd Okręgu mógł je poprawić, rozpatrzyć, uwzględnić przy opracowaniu ogólnego preliminarza budżetu Okręgu.

Budżety, uchwalone na Walnych Zgromadzeniach Oddziałów, będą następnie przez Zarząd Okręgu przedstawione do zatwierdzenia Komitetowi Okręgowemu i stanowić będą część składową ogólnego budżetu Okręgu, uchwalonego przez Walne Zgromadzenie Okręgu (art. 30, pkt. c)".

Uchwalone przez Walne Zgromadzenie poszczególnych Oddziałów budżety zostaną przesłane do Zarządu Okręgu, celem uwzględnienia ich przy zestawianiu ogólnego budżetu Okręgu PCK.

Zarząd Okręgu zechce opracować zestawienie ogólne budżetu Okręgu na r. 1930, t. j. zestawienie budżetów wszystkich oddziałów, oraz budżetu własnego i przedstawić je do uchwalenia Walnemu Zgromadzeniu Okręgu, które winno się odbyć w terminie nieprzekraczalnym do dnia 1 maja 1930 r.

Uchwalone budżety Okręgów na r. 1930 winny być przesłane Zarządowi Głównemu do dnia 1-go maja, w myśl wyżej wskazanego pisma okólnego L. 5063, treść którego przypominamy:

„Tak skonstruowane budżety Okręgowe winny być następnie przed dniem 1 maja nadesłane do Zarządu Gł., aby, o ile to się okaże możliwe, były jeszcze w r. b. uwzględnione przy zestawieniu ogólnego preliminarza budżetowego Stowarzyszenia PCK.

Na zasadzie zestawień, nadesłanych przez wszystkie Okręgi, Zarząd Główny PCK. przedstawi ogólny budżet Stowarzyszenia Walnemu Zgromadzeniu PCK., które w myśl statutu winno się odbyć najpóźniej do dnia 1 czerwca 1930 r.

Przedstawiając sprawę opracowania preliminarzy budżetowych przez Oddziały i prosząc Zarządy Okręgów o opracowanie zestawień Okręgu, Zarząd Główny PCK. zdaje sobie dokładnie sprawę z ważności i trudności tego zadania. Niemniej jednak Zarząd Gł. liczy na ofiarną pracę poszczególnych członków Zarządów Okręgów, w razie nieposiadania przez Zarządy Okręgów odpowiedniego aparatu biurowego.

Dla Zarządów Okręgów załączamy jedynie projekt szematu zestawienia budżetów wszystkich Odziałów z temi zmianami, które z konieczności znaleźć muszą wyraz dla całości PCK.

Zarząd Główny PCK. prosi o nadesłanie nam do 1 lutego 1930 r. swych uwag, gdyby Zarządy Okręgów uznały, że załączone szematy budżetowe nie odpowiadają życiowym potrzebom Zarządów Okręgów, lub mają być jeszcze uzupełnione, czy zmienione. Otrzymane od Okręgów wskazówki Zarząd Gł. PCK. przedstawi Komisji Finansowo-Budżetowej w celu opracowania jednolitego formularza dla szematów budżetowych Okręgów. O ile do dnia I.II.1930 r. Zarządy Okręgów nie nadeślą swych uwag, Zarząd Gł. PCK. będzie uważał, że dany Okręg przyjął przesłane projekty szematów i instrukcji.

UWAGA: W związku z wprowadzeniem szematów budżetowych i sprawozdawczych nowego typu, uzupełnia się artykuł 6-ty Tymczasowej instrukcji kasowo-rachunkowej w ten sposób, że księga kasowa winna być przystosowana do sprawozdań. To znaczy, że najlepiej prowadzić ją systemem t. zw. amerykańskim z podziałem na konta według układu sprawozdania. W ten sposób sprawozdanie będzie poprostu odpisem ogólnych sum poszczególnych kont księgi kasowej.

Ponadto zmienia się brzmienie artykułu 34-go w ten sposób, że Zarządy Oddziałów składają tylko roczne sprawozdania kasowo-rachunkowe na specjalnych szematach wg. nowego wzoru w 2-ch egzemplarzach Zarządom Okręgowym w terminie nie później jak do dnia 15 lutego za rok ubiegły. W artykule zaś 35-ym wprowadza się poprawkę zamiast „nie później jak do dn. 20 danego miesiąca" winno być: „nie później jak do dnia 15 marca".

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
L. 49.

Warszawa, dnia 17 stycznia 1930 r.

Tydzień P. C. K.
1 — 8 czerwca b. r.

OKÓLNIK Nr. 1.

Do
Zarządów Okręgów i Oddziałów Polskiego Czerwonego Krzyża.

Zarząd Główny PCK. podaje niżej odpis pisma Min. Spr. Wewnętrznych, zezwalającego na urządzenie Tygodnia PCK. w okresie od 1 do 8 czerwca 1930 r. włącznie.

Rok rocznie powtarzają się nieporozumienia na tle wydawania przez pp. starostów zezwoleń na kwestę innym organizacjom społecznym w czasie trwania Tygodnia PCK. Wynika to przeważnie z powodu zbyt późnego zgłaszania się Oddziałów o prawo urządzenia Tygodnia PCK. Wobec tego Zarząd Gł. prosi o zgłoszenie Tygodnia PCK. u władz miejscowych w czasie jaknajszybszym.

Jednocześnie Zarząd Główny prosi o zastrzeżenie w starostwach wyłączności dla P. C. K. okresu od dn. 1 do 8 czerwca włącznie. W razie ewent. trudności, zalecamy zwrócić się do odnośnego województwa za pośrednictwem Zarządu Okręgu.

Oddziały w miejscowościach kuracyjnych i uzdrowiskach mogą urządzać Tydzień P. C. K. w sezonie letnim, porozumiewając się w tej sprawie zawczasu z odnośnymi starostwami i zapewniając sobie wyłączność na wyznaczony okres. Również inne Oddziały, którym podany termin nie odpowiadałby z jakichkolwiek względów, mogą wyznaczyć inny, po porozumieniu się z miejscowym starostą.

Specjalny okólnik, omawiający szczegółowo Tydzień P. C. K. i podający materjał, jaki będzie wydany, zostanie rozesłany do Okręgów i Oddziałów P. C. K. w końcu b. m.

MINISTERSTWO
SPRAW WEWNĘTRZNYCH
Nr. A. P. 1192/I/29
W sprawie Tygodnia P. C. K.
1 — 8 czerwca b. r.

ODPIS.

Warszawa, dnia 12 grudnia 1929 r.

ZAŚWIADCZENIE.

Na prośbę Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zezwala wyżej wymienionemu Zarządowi na urządzenie kwesty pod nazwą „Wielkiego Tygodnia Czerwonego Krzyża" na całym obszarze Rzeczypospolitej prócz Woj. Śląskiego w czasie od 1 do 8-go czerwca 1930 r. włącznie, zapomocą sprzedaży znaczków na ulicach i w lokalach publicznych oraz urządzenia widowisk, pod warunkiem, iż Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża oraz osoby przez niego wydelegowane w celach kwestarskich stosować się będą ściśle do obowiązujących przepisów.

pieczęć:
Rzeczpospolita Polska,
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

(—) Adelstein,
Naczelnik Wydziału.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
Nr. 159.
Nalepki i skarbonki P. C. K.
w Urzędach Min. Sprawiedliwości

Warszawa, dnia 18 stycznia 1930 r.

OKÓLNIK Nr. 2.

Do
Zarządów Okręgów i Oddziałów Polskiego Czerwonego Krzyża.

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża przesyła w załączeniu do wiadomości i wykorzystania odpis pisma okólnego Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 grudnia 1929 r. L. II. G. S. 8687/29, rozesłanego do władz i urzędów podległych Ministerstwu Sprawiedliwości.

Jednocześnie Zarząd Główny wzywa Okręgi i Oddziały, by w porozumieniu ze wszystkiemi miejscowemi władzami i instytucjami, podlegającymi Min. Sprawiedliwości, zajęły się zorganizowaniem rozsprzedaży nalepek i rozmieszczeniem skarbonek w ten sposób, aby w całem Państwie nie zabrakło nie zabrakło ani jednego sądu wszelkich instancji, więzienia, aresztu, kancelarji notarjalnej, wzgl· hipotecznej, oraz kancelarji komornika, gdzie nie byłaby umieszczona skarbonka do zbierania ofiar na rzecz P. C. K., oraz nalepki P. C. K. do rozsprzedaży.

Prosimy o podanie, jako zasadnicze cele tej ofiarności na rzecz P. C. K., programu pracy P. C. K. na najbliższą przyszłość, zatwierdzonego przez Komitet Główny P. C. K., na który składają się:

1) organizacja, szkolenie i wyekwipowanie drużyn ratowniczych P. C. K.,
2) szkolenie sióstr pogotowia sanitarnego,
3) nabywanie środków transportowych dla chorych i rannych,
4) organizowanie i wyekwipowanie punktów sanitarno-odżywczych,
5) przygotowanie akcji szpitalnych, i t. p.

1 załącznik.

MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI
L. II. GS. 8687/29.
Pismo okólne Nr. 1242/II. GS./29.
W sprawie skarbonek P. C. K. do władz i urzędów podległych Min. Sprawiedliwości w całem Państwie.

ODPIS.
(z odpisu)

Warszawa, dnia 28 grudnia 1929 r.

Potwierdzając udzielone pismem okólnem z dn. 25 lutego 1924 r. Nr. 678/II. GS. (24) Dz. Urz. Nr. 5 (1924) zezwolenie na rozsprzedaż w sądach, urzędach sądowych i więzieniach nalepek Polskiego Czerwonego Krzyża, zezwalam zarazem na umieszczenie w lokalach tychże instytucyj, w miejscu widocznem i dostępnem dla publiczności, opieczętowanych skarbonek Polskiego Czerwonego Krzyża.

Skarbonki powinny pozostawać pod opieką urzędników, pełniących we wspomnianych instytucjach funkcje kasowe.

Za zgodność:
(—) nieczytelny,
Naczelnik Kancelarji.

Minister Sprawiedliwości
w. z. (—) Sieczkowski
Podsekretarz Stanu.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
L. 320.
W sprawie zamówień na wydawnictwa i broszury P. C. K.

Warszawa, dnia 18 stycznia 1930 r.

Do
Zarządów Okręgów Polskiego Czerwonego Krzyża.

PISMO OKÓLNE.

Na skutek licznych zapytań, Zarząd Główny P. C. K., pragnąc wyjaśnić i ujednostajnić sprawę wysyłania wydawnictw i broszur P. C. K. na zamówienia Okręgów i Oddziałów, komunikuje, że:

1. Spis oraz cennik wydawnictw i broszur, będących na składzie w Wydziale Propagandowo-Wydawniczym Biura Zarządu Gł., podawany jest stale na IV-ej stronie okładki mies. „Polski Czerwony Krzyż” od Nr. 11 ub. r.

2. Należność za zapotrzebowane wydawnictwa należy zgóry wpłacać na konto w P. K. O. Nr. 10.540 z podaniem tytułu wpłaty, blankietem nadawczym P. K. O. lub przekazem pocztowym z zaznaczeniem, aby poczta przelała sumę na wspomniane konto.

3. O ile należność za żądane wydawnictwa nie będzie uskuteczniona w formie podanej w p. 2, to zapotrzebowanie będzie wypełnione przesyłką za zaliczeniem pocztowem, przyczem koszta zaliczenia obciążą adresata.

4. Co się tyczy opłat za prenumeratę czasopisma „Polski Czerwony Krzyż", które wysyłamy stosownie do uchwały Komitetu Głównego z dnia 15.VI.1929 r. każdemu Okręgowi po 4 egz., zaś Oddziałom po 2 egz., Zarząd Główny prosi przedewszystkiem uregulować zaległe należności do dnia 1 stycznia r. b., zaś prenumeratę za 1930 r. wpłacić możliwie zgóry, również na konto w P. K. O. Nr. 10.540.

Zarząd Gł. P. C. K. prosi o podanie powyższego do wiadomości i wykonania podległym Oddziałom

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
Nr. 321.
W sprawie koncertów
prof. Burkatha.

Warszawa, dnia 19 stycznia 1930 r.

Do
Zarządów Okręgów Polskiego Czerwonego Krzyża.

PISMO OKÓLNE.

Okręgi i Oddziały P. C. K. posiadają często trudności przy urządzaniu jakichkolwiek imprez z powodu braku poważnych wykonawców.

W tych dniach zwrócił się do Zarządu Gł. znany w warszawskich kołach muzycznych prof Władysław Burkath z propozycją dawania koncertów na dochód P. C. K.

Prof. Burkath, pianista i kompozytor, prowadzi z poważnym sukcesem z ramienia Ministra Spraw Zagranicznych propagandę muzyki polskiej zagranicą. W kraju prof. Burkath dotychczas dał szereg koncertów z ramienia P. M. S., T. S. L. i Z. O. K. Z., które cieszyły się dużem powodzeniem.

Zarząd Główny P. C. K. przedstawia propozycję prof. Burkatha Zarządom Okręgów i Oddziałów, by ją rozważyły i ew. skorzystały z ofiarowanych usług.

Ogólne warunki prof. Burkatha są następujące:

Zarząd Okręgu lub Oddziału, urządzający koncert, wypłaca prof. Burkathowi 150 zł. honorarjum i zwrot kosztów przejazdu II kl. Prof. Burkath może koncertować w sobotę i niedzielę. O ile dwa sąsiednie Oddziały P. C. K. urządziłyby koncerty w sobotę i niedzielę, to prof. Burkath pobierałby jako honorarjum 150 zł. z większego środowiska i 100 zł. z mniejszego, oraz obniżyłyby się koszty podróży przez rozłożenie na dwa koncerty.

Powyżej dodane warunki są warunkami orjentacyjnemi i mogą ulec zmianie po porozumieniu się bezpośredniem z prof. Burkathem.

W razie gdyby Okręgi i Oddziały uznały za korzystne dla siebie urządzanie koncertów prof. Burkatha, prosimy zwrócić się do niego bezpośrednio pod adresem: Warszawa, ul. Krucza Nr. 8.

Dla informacji podajemy, że koncert prof. Burkatha jest poprzedzony przez niego interesującym odczytem o muzyce polskiej. Również możnaby wygłosić krótką, lecz należycie opracowaną prelekcję na temat P. C. K. przed koncertem, bądź po I-ej części koncertu.

Równocześnie podajemy prof. Burkathowi adresy Okręgów, by zwrócił się bezpośrednio do Zarządów Okręgów dla omówienia zorganizowania koncertów na rzecz P. C. K.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
Nr. 392.
W sprawie samochodów sanitarn.

Warszawa, dnia 21 stycznia 1930 r

Do
Zarządów Okręgów Polskiego Czerwonego Krzyża.

PISMO OKÓLNE.

Wobec niewykonania w terminie przewidzianym umową samochodów sanitarnych i zaakceptowania przez Zarząd Gł. nowych terminów dostawy, a mianowicie: pierwszej partji w marcu, a drugiej w maju, komunikujemy, że Zarząd Okręgu będzie mógł otrzymać zamówiony samochów w marcu wzgl. w maju r. b. Niezależnie od powyższego prosimy Zarząd Okręgu o wpłaty dalszych rat.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
Nr. 394.
Kurs dla instruktorów głównych drużyn ratowniczych P. C. K.

Warszawa, dnia 21 stycznia 1930 r.

Do
Zarządów Okręgów Polskiego Czerwonego Krzyża.

PISMO OKÓLNE.

Wobec zapytań, kierowanych do Zarządu Gł. ze strony różnych Okręgów P. C. K. w sprawie najbliższego kursu dla instruktorów głównych, Zarząd Gł. podaje do wiadomości, że następny kurs z gazoznawstwa dla instruktorów głównych drużyn ratowniczych PCK. odbędzie się w Warszawie na jesieni, prawdopodobnie w październiku r. b.

Wcześniej, t. j. na wiosnę r. b. Zarząd Gł. nie ma zamiaru organizować tego kursu. Pomimo bowiem rozesłania do Okręgów zawiadomień już dn. 2-go lipca 1929 r., że kurs odbędzie się w październiku tegoż roku, Okręgi przysłały tylko 12 kandydatów, zamiast spodziewanych 25 — 30. Kurs odbył się w październiku 1929 r. dla tej garstki słuchaczów, lecz z tego wynika, że Okręgi posiadają na razie dość sił instruktorskich do dyspozycji i że częstsze urządzania kursów dla instruktorów głównych jak raz do roku jest tymczasem zbyteczne, — naraża przytem na zbyt wysokie koszta w stosunku do nieznacznej liczby słuchaczów.

Pragnąc ułatwić Okręgom P. C. K. wczesne rozejrzenie się w zapotrzebowaniu instruktorów głównych oraz w wyborze i w przygotowaniu kandydatów na kurs październikowy r. b. 1930 wg. broszury „Organizacja drużyn ratowniczych PCK.“ wyd. II, Zarząd Główny już obecnie prosi o zajęcie się tą sprawą i o nadesłanie do dnia 1 sierpnia 1930 r. wykazu imiennego kandydatów na 4-tygodniowy kurs jesienny dla instruktorów głównych w Szkole Gazowej na Marymoncie w Warszawie, z równoczesnem podaniem miejsca zamieszkania każdego kandydata.

Prosimy uważać termin 1 sierpnia 1930 r. za prekluzyjny dla nadsyłania list kandydatów, ażeby pozostawić Zarządowi Gł. dość czasu do należytego zorganizowania kursu w porozumieniu z odnośnemi władzami.

Zarząd Gł. sądzi, że tym razem nadesłanie odpowiedzi (nie wyłączając negatywnych) do daty powyższej nie powinno sprawiać Okręgom zbytniej trudności, ponieważ posiadają one już gotowe wykazy własnego personelu instruktorskiego drużyn ratowniczych, które to wykazy mają nadsyłać do Zarządu Gł. w myśl okólników np. L. tut. 6279 z dn. 2.XII.29 r. i L. dz. 6715 (okólnik Nr. 16) z dn. 19.XII 1929 r.

Przy tej sposobności uprzejmie przypominamy o konieczności wystawienia przez każdy Oddział przynajmniej 1 drużyny ratowniczej w ciągu roku 1930 i o prowadzeniu przez Okręg ścisłej ewidencji personelu instruktorskiego i drużyn ratowniczych, a to celem orjentacji w sprawie dalszego szkolenia tego personelu, zwłaszcza podinstruktorów.

Nadmiar bowiem tego personelu w liczbie większej, niż tego wymaga organizowanie i szkolenie drużyn, narażać może Okręgi i Oddziały na zbyteczne koszta kursów i wytwarzać szeregi personelu zbędnego, nadliczbowego, którego nie będzie można zużytkować na razie do działalności praktycznej, co wywoływać może wśród niego zniechęcenie. Oczywiście, że sprawa ta może się przedstawiać w każdym Okręgu odmiennie i powinna być regulowana indywidualnie, stosownie do potrzeb miejscowych.

Zarząd Gł. nadmienia, że warunki obesłania przez Okręgi 4-tygodniowego kursu dla instruktorów głównych w Warszawie na jesieni r. b. pozostają te same, które podane zostały pismem tut. L. 3382 z dn. 2 lipca 1929 r. t. j. że Okręgi opłacają koszty przejazdu kandydatów na kurs tam i ew. z powrotem, oraz djety dzienne wpłacane z góry do Zarządu Gł., w wysokości 8 zł. dziennie. Koszty wykładów, zakwaterowania, przejazdów miejscowych, dostarczania podręczników i t. p. bierze na siebie Zarząd Główny.

WYCIECZKA
LEKARZY NA MIĘDZYNARODOWY ZJAZD PEDJATRÓW w STOCKHOLMIE
17 — 20.VIII 1930 r.

Wycieczka odbędzie się statkiem „GDYNIA", Państwowego Przedsiębiorstwa „żegluga Polska".

Program wycieczki:

Dnia 14.VIII o godz. 15-ej wyjazd z Gdyni do Visby.

Dnia 15.VIII o godz. 12-ej przyjazd do Visby, o godz. 20-ej odjazd do Stockholmu.

Dnia 16.VIII o godz. 10-ej przyjazd do Stockholmu.

Od 16 do 24-go pobyt w Stockholmie.

Ddnia 24.VIII o godz. 21-ej odjazd do Gdyni.

Dnia 25.VIII na morzu.

Dnia 26.VIII o godz. 9-ej przyjazd do Gdyni, godz. 11-ta ew. odjazd do Warszawy.

Przyjmując pod uwagę dłuższy okres czasu zamieszkiwania pasażerów na statku, Państwowe Przedsiębiorstwo „żegluga Polska" zamierza umieścić tylko po 2 osoby w kabinach 4 osobowych na pokładzie C. Będzie to znacznie wygodniejszem. Przy tem rozmieszczeniu pasażerów statek zabierze ogółem 54-ch pasażerów.

Ceny kart okrętowych, obejmujących przejazd tam i z powrotem, miejsce sypialne podczas trwania całej wycieczki, a więc i podczas postoju w porcie, całkowite utrzymanie w cenie Zł. 15.— dziennie, podczas podróży i postoju w porcie, koszta zbiorowego paszportu zagranicznego i wiz, wszystko razem będzie wynosiło:

Pokład A — 2 kabiny po 2 osoby zł. 1.100.— od osoby.

Pokład B — 4 kabiny większe po 2 osoby zł. 1.050.— od osoby.

Pokład B — 6 kabin mniejszych po 2 osoby zł. 950.— od osoby.

Pokład C — 8 kabin większych po 2 osoby zł. 800.— od osoby.

Pokład C — 7 kabin mniejszych po 2 osoby zł. 750.— od osoby.

Do wszystkich cen Komitet Polski, urządzający wycieczkę dolicza 1% na koszta ogólne, związane z organizacją Zjazdu i wycieczki.

Co do umieszczenia większej liczby osób w kabinach, to w kabinach na pokładach A są tylko po 2 miejsca, trzecia osoba nie zmieści się.

W 4 kabinach większych na pokładzie B można umieścić 3 względnie 4 osoby, gdyż kabiny te mają po 2 dodatkowe łóżka (urządzenie jak w wagonach Pullmanowskich), które normalnie służą, jako kanapa.

Przy zajęciu większej kabiny na pokładzie B przez 3 osoby koszt będzie liczony Zł. 800.— od osoby, przy 4-ch osobach Zł. 700.—, również od osoby.

W razie zajęcia kabiny 4-osobowej na pakładzie C przez więcej, niż 2 osoby, będzie liczono od każdej osoby po Zł. 650.—. Miejsc za firanką w rachubę nie bierzemy, gdyż na tak długą podróż są one niewygodne. O ileby jednak znaleźli się amatorzy na te miejsca, ponad minimalną ilość pasażerów na wycieczkę, która wynosi 50 osób, policzy się tym osobom za miejsce z utrzymaniem Zł. 350.— od osoby.

Niezależnie od powyższego wszystkim uczestnikom wycieczki, którzy nie korzystają z ulg kolejowych, P. P. „żegluga Polska" udzela na powrotną drogę z Gdyni do miejsca zamieszkania uprawnienia do zniżki kolejowej w wysokości 50%.

Komitet wysyła uczestnikom formularze zgłoszeń, które muszą być dokładnie i czytelnie, zgodnie z danemi z dowodu osobistego, wypełnione i przesłane Komitetowi, wraz z 2 fotografjami wym. 3,5 × 4 cm., każdego uczestnika. Fotografje mogą być dobre amatorskie. Fotografje winny być podpisane na przedniej stronie z dołu lub boku. Na podstawie tych formularzy P. P. „żegluga Polska" sporządza zbiorowy paszport zagraniczny w dwóch egzemplarzach, do których wkleja się nadesłane fotografje.

Zapisywanie się na wycieczkę jest otwarte z dn. 1 stycznia 1930 roku.

Wobec przeznaczania miejsc uczestnikom wycieczki, tylko w kolejnym porządku zapisów Komitet uprasza uczestników w ich własnym interesie, o jaknajszybsze zgłaszanie się. Przy zapisie należy nadesłać Zł. 100.— (sto) od osoby, tytułem zadatku. Następne raty należy wysyłać na każdego pierwszego.

Udział w wycieczce może wziąć również mąż lub żona.

Zgłoszenia i pieniądze należy wysyłać pod adresem: Warszawa, Litewska 16 (Klinika Chorób Dziecięcych Uniwersytetu Warszawskiego. — Kancelarja. — „Konto wycieczki do Stockholmu".

M. Michałowicz.

WYDAWNICTWA i BROSZURY P. C. K. DO NABYCIA W BIURZE ZARZĄDU GŁÓWNEGO P. C. K.

Zamówienie należy kierować do Zarządu Głównego P. C. K. Wydział Propagandowo-Wydawniczy, Warszawa, ul. Smolna 6. (Tel. 61-71).

Sanitarne.

1. Organizacja Drużyn Ratowniczych 0,75 zł.
2. Organizacja i Szkolenie Sióstr pogotowia sanitarnego . . . . . . 0,80 zł.
3. Wytyczne do wykładów o pielęgniarstwie. . . . . 0,20 zł.
4. Instrukcja organizacyjna punktu odżywczego dla użytku służbowego 0,75 zł.
5. Repetitorjum z Gazoznawstwa II wyd. . . . . 3,00 zł.
6. Komplet tablic ratownictwa w obrazach. . . . . 5,00 zł.
7. Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach . . . . . . , ... 0,10 zł.
8. Zarys Higjeny Szpitalnej i Djetetyki (do użytku wewnętrznego na kursach szkolenia personelu sanitarnego dla potrzeb Pol. Czerw. Krzyża) Kpt. Dr. Stanisław Wszelaki . . . 0,50 zł.

Organizacyjno-propagandowe.

1. Statut P. C. K. . . . . 0,25 zł.
2. Znaczenie i Cel P. C. K. . . 0,35 zł.
3. Pod znakiem Czerwonego Krzyża... A. Roszkowskiej . . . . 0,20 zł.
4. Wydawnictwo Jubileuszowe P.C.K. 2,00 zł.
5. Rocznik poświęcony Kongresowi Medyc. i Farm. . . . . 2,00 zł.
6. Portret Papieża . . . . 0,25 zł.
7. Wykazy Ewidencyjne SS. Pogot. Sanit. P. C. K. (tylko dla użytku służbow.). 100 szt. . . . . 1,00 zł.
8. Plakaty na tydzień P.C.K. (na wyczerpaniu) . . . . 0,25 zł.
9. Znaczki:
   a) dla instruktorów głównych . . 5,00 zł.
   b) dla komendantów Drużyn rat. 4,00 zł.
   c) dla zastępców komen. Druż. rat. 3,50 zł.
   d) dla członków dożywotnich. . . 7,50 zł.
   e) dla członków rzeczyw. ze szpilką 0,50 zł.
   f) „ „ „ z agrafką 0,52 zł.
   g) „ „ „ z zakrętką 0,55 zł.
   h) dla członków Kół Młodz. P.C.K. 0,50 zł.
10. Opaski na karty do gry po 20 i 50 gr. (2 opaski). . . . . . . 0,02 zł.
11. Znaczki na karty członkowskie po 50 i 25 gr. za 1000 szt. . . . 2.00 zł.
12. Karty członkowskie . . . . . . 0,02 zł.
13. Znaczki P. C. K. do naklejania na podania etc. po 1 zł., 50 gr., 20 gr. i 10 gr. — 1000 szt. . . . . . . 2,00 zł.
14. Listy ofiar — egz. . . . . . . 0,03 zł.
15. Szyldy dla Oddziałów P.C.K. metalowe emaljowane . . . . . 28,00 zł.
16. Świadectwa dla Sióstr Pogotowia Sanitarnego P. C. K. z ukończenia kursu 1 egz. . . . . 0,15 zł.
17. Kwitarjusze . . . . 1,00 zł.

Broszury Młodzieży Czerw. Krzyża.

1. Podręcznik Ratownictwa Dr. Misiewiczówny . . . . 1,00 zł.
2. O Kołach Młodz. C. K.—K. Kujawskiego . . . . 0,10 zł.
3. Komplet druków informacyjnych (regulamin, wskazówki i ulotki) . 0,20 zł.
4. Karty do konkursu zdrowia . . . 0,02 zł.
5. Broszura o korespondencji międzyszkolnej . . . . 0,20 zł.
6. Ucieszna historyjka o Fipciu. Porazińskiej . . . . 0,80 zł.
7. Klimcia — Straszak. Porazińskiej 0,70 zł.
8. Komplet afiszy Kół Młodzieży . . 2,50 zł.
9. Rok Czynu Młodz. (na wyczerp.) 2,00 zł.
10. Czerw. Krzyż Młodzieży w Czynie (na wyczerp.) . . . . 1.00 zł.

Wydawnictwa różne.

1. Praca Samarytańska i społeczna kobiet polsk. w powstaniu styczniowem (1863 — 1864) generał Dr. Franciszek Białokur . . . . . . 3,00 zł.
2. Triolety, z wrażeń, uczuć i nastrojów L. Gajewicza pośw. P.C.K. . . 1,50 zł.
3. Zagadnienia rewizji Konwencji Genewskiej w stosunku do charakteru wojny współczesnej — Dr. Ludwik Zembrzuski płk. lek. . . . . . . 1.40 zł.
4. Rola kobiety w dziejach obcej i polskiej wojskowej służby zdrowia Dr. Ludwik Zembrzuski płk. lek. 1.50 zł.

Zamówienie uskutecznia się tylko za zaliczeniem pocztowem, o ile jednocześnie przy zamówieniu nie będzie włacona należność do P. K. O. Konto czek. 10.540.

Opłatę pocztową uiszczono ryczałtem.

Drukarnia: Piotr Pyz i Ska, Warszawa, Miodowa 8.